

# Sztandar LUDU

A B

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII LUBLIN, CZWARTEK, 3 KWIEŃNIA 1952 R. NR 81 (2416)

## Zakończenie sesji Biura Światowej Rady Pokoju

We wtorek odbyło się w Oslo końcowe posiedzenie sesji Biura Światowej Rady Pokoju. Uczestnicy sesji uchwalili jednogłośnie odezwę do wszystkich ludzi na całym świecie „Przeciwko wojnie bakteriologicznej”. Ponadto na sesji przyjęto rezolucję, poświęconą kolejnym zadaniom ruchu w obronie pokoju

## Odpowiedź Generalissimusa Stalina na pytania grupy redaktorów gazet amerykańskich

MOSKWA (PAP), Agencja TASS donosi:

Grupa redaktorów amerykańskich gazet prowincjonalnych, odbywająca podróż po krajach Europy Zachodniej i Środkowego Wschodu, zwróciła się do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR towarzysza J. W. Stalina, w imieniu 50 redaktorów z prośbą o odpowiedź na cztery pytania w sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej.

Redaktorzy, którzy zwrócili się z tą prośbą, reprezentują gazety ukazujące się w 21 stanach USA, w tej liczbie w stanach: Kalifornia, Texas, Kansas, Michigan, Alabama, Luizjana, Pensylwania, Tennessee, New Jersey, Minnesota, Ohio i in.

Pismo do towarzysza J. W. Stalina podpisał James Wick („Daily Times”, m. Niles), John Johnston

## Młodzież, nauczyciele i komitet rodzicielski w Konopnicy realizują zobowiązania podjęte na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP

Nauczycielstwo, młodzież i komitet rodzicielski szkoły w Konopnicy, w pow. lubelskim, która pierwsza ze szkół na terenie kraju podjęła zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, zwiędęko realizuje swoje postanowienie.

Szczególnie skuteczną jest walka o lepsze wyniki w nauce i o zlikwidowanie absencji. Na skutek odbycia specjalnych narad między młodzieżą, nauczycielstwem i członkami komitetu rodzicielskiego oraz dzięki prowadzeniu przez aktyw ZMP-owski pracy uświadamiającej na terenie szkoły, nieobecność młodzieży na lekcjach zmniejszyła się ostatnio tak dalece, że w niektórych klasach, jak w trzeciej i piątej frekwencja sięga 100 proc. Dzięki szeroko rozwiniętej pomocy koleżeńskiej oraz nauczycielstwa, które na powtarzanie materiału i udzielania pomocy indywidualnej słabszym uczniom poświęciło dotychczas już ponad 100 dodatkowych godzin — uczniowie osiągają znacznie lepsze wyniki w nauce.

Przygotowano też nasiona i nawozy sztuczne pod mający powstać ogródek miczurinowski, a uczniowie ze starszych klas przeprowadzają doświadczenia nad roślinami według zasad teorii Miczurina.

We wszystkich klasach uczniowie opracowali specjalne gazetki ściennne, poświęcone życiu i działalności Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Również z niezwykłym entuzjazmem młodzież przygotowuje bogatą część artystyczną, z którą wystąpi podczas uroczystej akademii szkolnej w dniu 60 rocznicy urodzin Prezydenta.

## Walka o plan trwa

### Bialskie Zakłady Przemysłu Drzewnego czekają na gwoździe

Plan miesięczny załoga BZPD wykonała w 105% (zarówno asortymentowo jak i wartościowo).

Plan kwartalny — wykonano w 109% (asortymentowo i wartościowo).

Wśród załogi na wyróżnienie zasługują: Czesław Mańkowski (obsługa maszyn) — gada Młodzieżowa w dziale skrzynkarski (obsługa ga pily tarczowej) ZMP-owiec Stanisław Stanczuk (skrzynkarnia) Helena Markiewicz (polerownia) Maria Parafiniuk (parkieciarka).

Z zadań swych załoga wywiązała się należycie. Jednakże w chwili obecnej ma ona poważne trudności w wykonywaniu planów dziennych, gdyż w magazynie brak zupełnie gwoździ, co grozi zahamowaniem produkcji. Mimo licznych monitów w tej sprawie wysyłanych przez dyrekcję w czasie, kiedy można było zapobiec przestoju, Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego w Lublinie nie daje ani gwoździ, ani... znaku życia. Pytamy Centralę, co się dzieje z zamówieniem fabryki? W dniu dzisiejszym ostatni gwoździe został zużyty! Fabryce grozi przestój! Gwoździe trzeba wysłać natychmiast!

**PYTANIE:** Czy trzecia wojna światowa jest obecnie bliższa niż przed dwoma lub trzema laty?

**ODPOWIEDZ:** Nie. Nie jest bliższa.

**PYTANIE:** Czy spotkanie szefów wielkich mocarstw byłoby pożyteczne

**ODPOWIEDZ:** Możliwe, że byłoby pożyteczne.

**PYTANIE:** Czy uważa pan obecną chwilę za odpowiednią dla zjednoczenia Niemiec?

**ODPOWIEDZ:** Tak, uważam.

**PYTANIE:** Na jakiej podstawie możliwe jest współistnienie kapitalizmu i komunizmu?

**ODPOWIEDZ:** Pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw.

## Delegacje zagraniczne przybywają do Moskwy

MOSKWA (PAP). W przeddzień Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej przybyły do Moskwy dalsze delegacje zagraniczne.

Dnia 1 kwietnia przybyła do Moskwy 17-osobowa delegacja Polska.

W tym samym dniu przybył do Moskwy sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant.

Wśród członków delegacji francuskiej znajduje się dyrektor zakładów samochodowych „Renault” — Edmond Renault, przemysłowiec Roger Champoux i znany działacz spółdzielczy Louis Bergamachy.

Z Brazylii przybyli: inżynier Americo Leonides, Barbosa de Oliveira i przemysłowiec Maks Rekulski.

Z Włoch przybyli: deputowany do parlamentu Antonio Pessenti, handlowiec Mario Achille Malcovati, profesor uniwersytetu w Rzymie Sergio Steve.

Przybyła również 30-osobowa delegacja angielska ze znanym specjalistą do spraw wyżywienia lordem J. Boyd-Orr na czele.

Wśród przybyłych z Niemiec Zachodnich znajduje się m. in. dyrektor Zrzeszenia Eksportowo-Importowego Przemysłu Spożywczego we

Frankfurcie n/Menem Erwin van Hatsebrouk, właściciel fabryki odzieżowej — Paul Untersteller, właściciel fabryki olejów mineralno-technicznych w Hamburgu Georg Heverman, współwłaściciel i dyrektor fabryki wyrobów metalowych w Zagłębiu Ruhry — Fritz Falkenrot.

Z NRD przybyło 14 delegatów, w tej liczbie dyrektor fabryki sztucznego jedwabiu, laureat nagrody państwowej — Werner Winkler i inżynier W. Schramm.

Przybyli również przedstawiciele kół gospodarczych USA, Indonezji, Cejlonu, Burmy, Iranu, Austrii, Węgier, Egiptu, Argentyny, Danii, Norwegii, Urugwaju, Islandii, Belgii, Meksyku, Izraela i Kanady.

Dzisiaj rozpoczyna w Moskwie obrady Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza. Jest to pierwsza tego rodzaju konferencja, na którą zostali zaproszeni wybitni przedstawiciele życia gospodarczego i społecznego ze wszystkich krajów świata, przemysłowcy, kupcy, ekonomiści, ludzie najrozmaitszych poglądów politycznych. Będą oni mieli okazję swobodnej wymiany poglądów na temat rozwinięcia stosunków gospodarczych między narodami i zastanowienia się nad konkretnymi sposobami ich zrealizowania.

Konferencja, której celem jest rozwój międzynarodowej wymiany handlowej, wywołała ogromne zainteresowanie na całym świecie. Gospodarka krajów kapitalistycznych dusi się w ramach politycznych ograniczeń, narzucanych światu przez garstkę ludzi, stawiających na wojnę. Nie trzeba wyjaśniać, jak szkodliwa, jak sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem jest ta polityka, jakie też wywołuje zaburzenia w życiu gospodarczym i społecznym.

Brak surowców lub konieczność zakupywania ich u monopolistów dyktujących nadmierne ceny, konieczność ograniczania, a niejednokrotnie likwidowania całych gałęzi przemysłu, a co za tym idzie wzrost bezrobocia i nędzy oraz stałe zmniejszanie się siły nabywczej ludności krajów kapitalistycznych — oto wynik tej polityki kładącej się ciężkim brzemieniem na narodach. I to wszystko właśnie sprawiło, że zawiodły próby wrogów współpracy międzynarodowej, usiłujących przemilczeć, zbagatelizować lub wręcz wypaczyć cel konferencji, do której narody tak wielką przywiązują wagę.

W konferencji tej zainteresowane są również ZSRR i kraje demokracji ludowej, chociaż jako kraje gospodarki planowej, obejmujące jedną trzecią kuli ziemskiej i dysponujące ogromnymi zasobami, prowadzą między sobą ożywioną wymianę handlową na warunkach wzajemnych korzyści.

Nie odzwierają one dotkliwie ujemnych skutków

## Wskazania dla walczącej o pokój ludzkości

— CZY TRZECIA WOJNA ŚWIATOWA JEST OBECNIE BLIŻSZA, NIŻ PRZED DWOMA LUB TRZEMA LATY?

— NIE, NIE JEST BLIŻSZA.

Te słowa towarzysza Stalina padły w odpowiedzi na pytanie pięćdziesięciu redaktorów amerykańskich gazet prowincjonalnych.

Pytanie powyższe zadali dziennikarze największego i najbardziej agresywnego mocarstwa imperialistycznego. W ich państwie cały rząd, wszyscy główni politycy dwóch wielkich partii amerykańskich — republikanów i demokratów — nie ustają w wysiłkach, by wzmocnić histerię wojenną, by przybliżyć niebezpieczeństwo wybuchu trzeciej wojny światowej. Zbyt wielka jest jednak siła światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, zbyt wielkie znaczenie posiada światowy ruch obrońców pokoju, by mogli dopiąć swych nikczemnych celów.

Amerykańskie bombowce zrzucają pociski bakteriologiczne na terytorium północnej Korei i północno-wschodnich Chin. Ale zbrodnia ta jeszcze bardziej zmobilizowała walczące o wolność i niepodległość ludy azjatyckie przeciwko imperializmowi. Jeszcze bardziej secentowała antyimperialistyczny front ludów Azji.

Imperialiści uchylają się od przyjęcia radzieckich propozycji w sprawie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. W ten sposób zdemaskowali swoje istotne zamiary, ujawniając wobec wszystkich milujących pokój narodów Europy swój plan rozpoczęcia agresji przeciwko krajom obozu pokoju przy użyciu hitlerowców jako głównej siły uderzeniowej. Rzecz jasna, przyczynia się to do okrzepnięcia woli oporu narodów Europy Zachodniej przeciw amerykańskiej okupacji, do okrzepnięcia w szczególności woli oporu narodu niemieckiego.

Nie jest w stanie w chwili obecnej osłabić tempa walki, rozmachu organizacyjnego ruchu obrońców pokoju. Dlatego to właśnie, mimo że awanturniczość imperialistycznej polityki wzrasta, groźba wybuchu III wojny światowej nie jest obecnie bliższa, niż przed dwoma czy też trzema laty.

Redaktorzy pism amerykańskich pytali towarzysza Stalina, czy, jego zdaniem, spotkanie szefów wielkich mocarstw byłoby pożyteczne.

— MOŻLIWE, ŻE BYŁOBY POŻYTECZNE — odpowiedział towarzysz Stalin.

Związek Radziecki, wierny pokojowej polityce, nie rezygnuje z żadnych form porozumienia, które mogą prowadzić do pokojowego rozwiązania groźących ludzkości konfliktów międzynarodowych. Towarzysz Stalin uważa, że nie jest wykluczone, iż spotkanie szefów wielkich mocarstw od których zależą losy narodów byłoby w obecnej sytuacji pożyteczne.

W odpowiedzi na następane pytanie towarzysz Stalin stwierdził, iż uważa obecną chwilę za odpowiednią dla zjednoczenia Niemiec. Odpowiedź ta stoi w ścisłym związku z myślą polityczną propozycji radzieckich wobec trzech wielkich mocarstw imperialistycznych w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Jeśli do dziś dnia, a więc w śledem lat po podpisaniu umów poczdamskich, nie nastąpiło zjednoczenie Niemiec na drodze pokojowej i podpisanie z nimi traktatu pokojowego, przypisać to należy jedynie temu, że imperialistom amerykańskim i odwetowcom niemieckim dla realizacji ich planów, a więc dla przygotowań wojennych w Europie, potrzebne jest rozbić Niemiec, potrzebne jest przekształcanie Niemiec Zachodnich w bazę wyjściową agresji przeciw ZSRR, Polsce i innym krajom obozu pokoju. Z punktu widzenia natomiast interesów milujących pokój narodów, dla utrwalenia i zabezpieczenia pokoju światowego potrzebne i konieczne jest zjednoczenie demokratycznych, pokojowych Niemiec.

Towarzysz Józef Stalin, rząd ZSRR stał zawsze na stanowisku możliwości pokojowego współistnienia kapitalizmu i komunizmu. Warunkiem tego współistnienia jest „OBOPÓLNA CHĘĆ WSPÓŁPRACY ORAZ GOTOWOŚĆ WYKONYWANIA PRZYJĘTYCH ZOBOWIĄZAŃ”. Przestrzeganie zasady równości i nie wtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw. Owa chęć współpracy, gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań oraz realne dowody wykonywania takich zobowiązań składał niejednokrotnie Związek Radziecki. Nie ma natomiast tej gotowości ze strony imperializmu.

Odpowiedzi towarzysza Stalina na pytania grupy redaktorów amerykańskich zostaną przyjęte z radością przez obrońców pokoju na całym świecie. Walce ich w obronie pokoju, walce, prowadzonej konsekwentnie i nieugięte pod przewodnictwem Związku Radzieckiego zawiązcza ludzkość, iż nie udaje się imperialistom rozpetać trzeciej wojny światowej. Walka ta nie ustaje ani na chwilę i wzrasta na siłę. Milująca pokój ludzkość będzie ją prowadzić uparcie, konsekwentnie aż do zwycięstwa.

## Życzymy owocnych obrad

ograniczeń gospodarczych, które w krajach kapitalistycznych szarpanych sprzecznościami i bezlitosną walką konkurencyjną stwarzają dla narodów sytuację wręcz katastrofalną.

Państwa obozu socjalizmu prowadziły zawsze i prowadzą politykę zmierzającą do rozszerzenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. Szybko rozwijający się przemysł i rolnictwo, bardzo chłonne rynki uczyniły z tych krajów niezwykle solidnego i cennego kontrahenta. Nic też dziwnego, że głównym tematem dyskusji w okresie poprzedzającym konferencję była sprawa handlu Wschód — Zachód.

Naród polski, którego przedstawiciel brał czynny udział w pracach przygotowawczych z najwyższym zainteresowaniem i uwagą będzie śledził przebieg konferencji. Rząd nasz bowiem niejednokrotnie oświadczał, że gotów jest rozwijać stosunki handlowe ze wszystkimi państwami na zasadach równości. W latach 1946—48 wymiana handlowa Polski z większością państw zachodnioeuropejskich znacznie przekroczyła poziom przedwojenny. Spadek obrotów o około 24 proc. w porównaniu z r. 1949 nastąpił w latach 1950—51, gdy pod naciskiem USA rządy szeregu państw zachodnioeuropejskich rozpoczęły stosować wobec Polski politykę dyskryminacji gospodarczej. Mimo to nasze obroty handlowe z krajami Europy zachodniej są i obecnie większe niż przed wojną i mogłyby osiągnąć bez porównania wyższy poziom, ze względu na ogromny wzrost potencjału gospodarczego i wielki rozmach inwestycyjny naszego kraju.

Naród polski będzie z najwyższym zainteresowaniem i uwagą śledził przebieg konferencji, ponieważ świadom jest, że może ona przyczynić się do rozwoju i normalizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych, do poprawy bytu najszerzych mas ludności we wszystkich krajach świata, a więc i do umocnienia i utrwalenia sprawy pokoju. Naród polski życzy uczestnikom Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie najowocniejszych obrad.

# Naród niemiecki uroczystie zainaugurował Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Polskiej

BERLIN, (PAP). — W dniu 1 kwietnia odbyła się w Berlinie uroczysta akademii z okazji rozpoczęcia Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej. Akademia została zorganizowana przez Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i przez Niemieckie Towarzystwo Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich stosunków z Polską.

Na akademii obecni byli członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, członkowie delegacji polskiej z prof. Żółkiewskim na czele, przedstawiciele Radzieckiej Komisji Kontrolnej, korpus dyplomatyczny z ambasadorem ZSRR — G. Puszkinem na czele oraz przedstawiciele niemieckiej partii demokratycznej i organizacji społecznych.

Minister handlu zagranicznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej Georg Handke wygłosił przemówienie, w którym podkreślił doniosłe znaczenie przyjaźni niemiecko-polskiej, jak również znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie, ustalonej przez układy poczdamskie niemiecko-polskiej granicy na Odrze i Nysie. Min. Handke stwierdził, że wzmacniająca się z każdym dniem przyjaźń narodu niemieckiego z narodem polskim stanowi doniosły wkład do walki narodów o pokój oraz zadaje dotkliwy cios agresywnym planom zachodnio-niemieckim i amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych.

Przewodniczący delegacji polskiej prof. Żółkiewski przekazał narodowi niemieckiemu serdeczne pozdrowienia narodu polskiego. Podkreślił on w swym przemówieniu, że naród polski wita z uznaniem i radością notę rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, która wskazuje drogę do ustanowienia

trwałego pokoju w Europie. Naród polski — oświadczył prof. Żółkiewski — wierzy w demokratyczne sily narodu niemieckiego, które potrafią udaremnić agresywne plany imperialistycznych podżegaczy wojennych. Naród polski będzie popierał z całym siłami siostrną walkę narodu niemieckiego o traktat pokojowy, o utworzenie jednolitych, niezależnych i miłujących pokój Niemiec.

## Rząd irański nie chce pożyczki USA

TEL AVIV (PAP). Jak podaje Irańska Agencja Pras rząd irański nie będzie kontynuował kroków mających na celu uzyskanie pożyczki od USA.

Miarodajny przedstawiciel kół opinijnych Iranu „wyraził ubolewanie z powodu tego, że rząd USA uzależnił rozstrzygnięcie sprawy pożyczki od rozwiązania kwestii nafty.

# II Zjazd Albańskiej Partii Pracy

TIRANA (PAP). Otwarty tu został II Zjazd Albańskiej Partii Pracy w obecności 13 delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Salę obrad Zjazdu ozdobiło portretami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina oraz sekretarza generalnego Albańskiej Partii Pracy Envera Hodży. Na porządku dziennym referat sekretarza generalnego Envera Hodży o działalności KC, referat sekretarza partii Mehmeta Szehu o pierwszym pięcioletnim planie rozwoju gospodarki narodowej, sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej oraz wybory Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej.

## Po niższe cen w ZSRR

# Nowy przejaw pokojowej polityki państwa radzieckiego

Prasa radziecka komentuje szeroko w artykułach wstępnych uchwałę Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) o nowej niższej cen państwowych na artykuły żywnościowe w handlu detalicznym.

Uchwała ta — stwierdza dziennik „Prawda” — to dobitny wyraz codziennej troski Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego o wszechstronny wzrost dobrobytu narodu radzieckiego. Naród radziecki, masy pracujące krajów demokracji ludowej i cała postępową ludzkość — pisze dziennik — widzą w nowej

niższej cen w ZSRR przejaw pokojowej polityki państwa radzieckiego walczącego konsekwentnie o pokój na całym świecie, o rozszerzenie i utrwalenie współpracy między narodami. Narody całego świata przekonują się, że Związek Radziecki, prowadząc konsekwentnie politykę zapobieżenia wojnie i utrwalenia pokoju, realizuje zakrojone na gigantyczną skalę pokojowe budownictwo, rozszerza i wzmacnia współpracę handlową ze wszystkimi krajami, na zasadach wzajemnych korzyści.

„Opublikowana dzisiaj odpowiedź towarzysza Stalina na pytania grupy dziennikarzy amerykańskich — podkreśla „Prawda” — wyraża z nową siłą podstawowe zasady polityki zagranicznej Związku Radzieckiego — polityki pokoju i współpracy między narodami. Ten historyczny dokument zawiera odpowiedź na pytania, które nurtują miliony ludzi na całym świecie. Odpowiedź towarzysza Stalina wzmacnia wiarę wszystkich ludzi dobrej woli w możliwość obrony sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów”.

# Naród koreański energicznie zwalcza zarazone owady

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Phenjanu prasa koreańska zamieszcza komunikat Państwowego Komitetu Nadzwyczajnego do Zwalczenia Chorób Epidemicznych. Komunikat ten, datowany z 31 marca, stwierdza, że pracownicy oddziałów przeciwepidemicznych, popierani przez całą ludność, osiągnęli wielkie sukcesy w walce przeciwko skutkom nieprzyjacielskiej broni bakteriologicznej.

W okresie od 28 stycznia do 25 marca br. interwencji amerykańscy dokonali zrzutu owadów i drobnych zwierząt zarazonych bakteriami cho-

robotwórczymi, w przeszło 400 punktach Korei północnej. Cały naród koreański wziął udział w walce z bakteriologiczną bronią nieprzyjaciela. Zniszczono większość insektów zrzuconych przez Amerykanów.

W Phenjanie pracownicy oddziałów przeciwepidemicznych dokonali sześciu ochronnych całej ludności miejskiej oraz przeszło 120 tysięcy mieszkańców okolicznych wsi. Do walki z bronią bakteriologiczną zmobilizowano w stolicy 2.890 pracowników służby zdrowia. Zrzucone insekty zostały całkowicie zniszczone.



## Rodzinka

Adenauer jest ściśle powiązany z kapitalistami niemieckimi. Oni popierają go przy władzy, on znowu pilnuje ich interesów.

Aby nawiązać jeszcze większą „nić sympatii”, córka Adenauera wyszła w 1950 r. za mąż za syna W. Werhahna, bankiera, należącego do grupy największych „hien” monopolistycznych Trizonii.



Jak donosi pismo „Die Wirtschaft” ów związek małżeński spowodował Adenauera również z Mac Cloy'em, obecnie wysokim komisarzem amerykańskim w Niemczech, a niedługo doradcą prawnym koncernu Rockefellera.

Nie więc dziwnego, że Adenauer tak łatwo znajduje wspólny język z imperialistami amerykańskimi. Zawsze to rodzina!

## Demonstracja osłów

Tak jest demonstracja osłów. Odbyła się ona niedawno w Tel Avivie (stolicy Izraelu). Ulicami miasta przeciągnęły setki wozów, zaprzęgniętych w osły lub konie. Na wozach widniały transparenty z napisami: „Jesteśmy nieme, chcemy jednak paszy”, „O-brok to paliwo dla konia”.

Ta niecodzienna demonstracja najlepiej obrazuje sytuację gospodarczą Izraela, którego rząd idzie na pasku imperialistów.

## Marynarka papieska

Po 82 latach pa piez postanowił wskrzesić marynarkę handlową. Jeszcze w r. flo ta ma liczyć 10 statków, a w przyszłym tonaż ma ulec podwojeniu.

Ciekawe, jaki jest związek między marynarką handlową a wiarą katolicką? A może Pius XII myśli też o wskrzeszeniu dziesięcin, a owoce są mu potrzebne do przewożenia darów? MAJ



# Pierwsze losowania obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

### Premie po 10 tys. zł padły na obligacje oznaczone numerami

#### 772324 683376 241385 398274

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 1 bm. w gmachu Centrali PKO w Warszawie odbyło się pierwsze losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Zapoczątkowało ono spłacanie przez Państwo pożyczonych od obywateli pieniędzy.

W pierwszym dniu wylosowane zostały główne premie po 10 tys., 5 tys. i tysiąc złotych.

Losowanie odbyło się w największej z sal Centrali PKO w obecności zaproszonych delegacji z warszawskich zakładów pracy oraz licznie przybyłej publiczności.

Przed stołami, za którymi zasiadła komisja do przeprowadzenia losowania, ustawiono trzy koła, z których za chwilę dziewczęta - przewodniczące nauki ze szkoły Tow. Przyjaciół Dzieci Nr 9 im. Jarosława Dąbrowskiego wyciągną zwitki z numerami premiovanych obligacji. Obok na stolikach ustawione są kasety, w których znajdują się zaplecetowane zwitki z numerami.

Otwierając pierwsze publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, dyrektor Departamentu Pożyczek i Oszczędności Ministerstwa Finansów, ob. St. Majewski stwierdził m. in., że w subskrypcji Pożyczki wzięło udział ponad 8 mln. obywateli: robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca, rzemieślnicy, młodzież. Subskrypcja Pożyczki stała się wyrazem patriotycznego wysiłku całego narodu.

„Wpływy z Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski — mówił dyr. Majewski — zostały przeznaczane na rozbudowę naszej gospodarki narodowej, na dalsze uprzemysłowienie i zagospodarowanie Ziemi Zachodnich, na powiększenie naszej produkcji roślinnej i hodowlanej, na budownictwo mieszkaniowe oraz rozwój oświaty i kultury mas pracujących.

Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski jest jednym z doniosłych wyrazów walki o pokój i Plan 6-letni, realizowany w bohaterским wysiłku przez masy pracujące miast i wsi, którym przewodzą klasa robotnicza.

Rozpoczynając się dziś losowanie Pożyczki zgodnie z obowiązującym terminem oznacza przystąpienie do spłacania Pożyczki. Z tytułu premii i wykupu obligacji wylosowanych w obecnym losowaniu Państwo wypła-

ci posiadaczom obligacji pokażą sumę ponad 62 mln. zł. Taka sama suma będzie wypłacana po pół roku po każdym losowaniu”.

Przed wyspaniem zwitków do kół losowych powołano komisję składającą się z przedstawiciela ORZZ i dwóch osób spośród znajdujących się na sali.

Do koła podchodził jedna z przewodniczących nauki kilkunastoletnia Lila Pionkówna. Wyciąga ona pierwszy zwitek, który wręcza przewodniczącemu komisji. Odczytuje on wśród ogólnego zainteresowania pierwszy numer obligacji premiovany kwotą 10 tys. zł.

„Pierwsze premie po 10 tys. zł padły we wszystkich 17-tu klasach na obligacje oznaczone numerem 772324. Drugie premie — na obligacje oznaczone numerem 683376, trzecie — na obligacje oznaczone numerem 241385 i czwarte premie po 10 tys. złotych — na obligacje oznaczone numerem 398274, — padają słowa przewodniczącego komisji, odczytującego wylosowane numery.

Premie po 5 tys. zł. padły we wszystkich klasach na obligacje oznaczone numerami: 289542, 241327, 398209, 398697, 498761, 772308, 241300, 778457, 289509, 362351, 252251, 500583, 683386, 404162, 239380, 223332.

Następnie rozlosowano dla wszystkich klas pierwszą część premii po tysiąc złotych. Łącznie więc wylosowano we wszystkich klasach 68 wygranych po 10 tys. zł, 272 wygrane po 5 tys. zł i rozpoczęto losowanie premii po 1000 zł.

Dalsze publiczne losowania odbędą się w następnych dniach do 5 bm. w Centrali PKO przy ul. Sienkiewicza 12/14. Wypłaty wylosowanych premii oraz obligacji wylosowanych do wykupu rozpoczną się od dnia 10 kwietnia br. w oddziałach PKO i Narodowego Banku Polskiego.

WARSZAWA, (PAP). — Podczas pierwszego losowania obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, która odbyła się w dniu 1 bm. obok głównych premii po 10 i 5 tys. zł rozlosowano pierwszą część premii po 1 tys. zł.

Premie po 1 tys. zł w pierwszym dniu losowania padły we wszystkich 17u klasach na obligacje oznaczone numerami:

- 90914, 239397, 289571, 404113, 772331, 90924, 241347, 289594, 404143, 772342, 90981, 241361, 362363, 404194, 772349, 223311, 241375, 362385, 427711, 772372, 223316, 241376, 362387, 427720, 772389, 223335, 241386, 398242, 427747, 772394, 239309, 252229, 398264, 427760, 778460, 239323, 252230, 398275, 427775, 778462, 239343, 252260, 398285, 427787, 778473, 239352, 252278, 398297, 500563, 778478, 239359, 289526, 398602, 500567, 778485, 239369, 289538, 398607, 683329, 778487, 239382, 289539, 398622, 683392, 790538, 239388, 289559, 398640, 772309, 790550, 239395, 289566, 398658, 772329, 790590.

W drugim dniu losowania, które odbyło się 2 bm. w gmachu PKO w Warszawie z udziałem licznie przybyłej publiczności, komisja pod przewodnictwem ob. Chrupowicza dokonała rozlosowania drugiej części pre-

# Listy do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). Podajemy kolejny wykaz listów z zobowiązaniami i życzeniami nadchodzącymi do Prezydenta RP Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin. Listy nadesłały:

Gromada Janice, Delegatura Centrali Mięso-nej w Jarosławiu, Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Jaworze, Państwowa Komunikacja Samochodowa w Jeleniej Górze, Krośnieńskie Kopalnictwo Naftowe, gromada Izbiaków, kobiety gminy Firlej, Zwirownia w Elku, Rze-mieślnicza Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej w Drobinie, Urząd Poczto-Telekomunikacyjny w Drawsku Szczecińskim, Stocznia „Zęgluki na Wiśle” w Chelmie, Częstochowskie Zakłady Przemysłu Bawelnianego, gromada Czernino, Katowickie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Chorzowie, Tartak w Czarku, Nadleśnictwo Państwowe w Czarku, Kopalnia Rudy Żelaznej, Rejon Lasów Państwowych w Bydgoszczy, Zakłady Przemysłu Włnianego w Bielsku Białym, Zakłady Mięsne w Brodnicy, Wojewódzki Szpital Gruźliczo-Zakaźny w Białymstoku, Reszelskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Biskupsku, Białostockie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, Zakłady Wydobycia Piasku w Białej Górze, kobiety Fabryki Sklejek w Białymstoku, Fabryka Zapatek w Bioniu, Spółdzielnia Pracy Wielobranżowej w Biskupcu, Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Białymstoku, Szpital Miejski nr 2 w Bielsku — Białej, Brzezińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Gmina Spółdzielnia ZSCH w Baranowicach, „Centrospręż” w Białymstoku, Szkoła Podstawowa w Brzozowicach Kamieniu, Tartak Leśny nr 2 w Biskupcu, Świętokrzyski Park Narodowy w Bodzentynie, Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Przemysł Drzewny” w Brwinowie, Zakłady Elektrotechniczne w Ząbkowicach, Obornickie Zakłady Drzewnego Przemysłu Terenowego, Oddziały Banku Rolnego i Narodowego w Oławie, Cementownia „Odra” w Opolu, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Opolu, Nadleśnictwo Państwowe w Osieku, Fabryka Mebli w Opadawku, Zarząd Ligi Kobiet w Ozorkowie, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Olecku, Okręgowy Zarząd Kin w Olsztynie, Zjednoczenie Elektromontażowe w Ostrowcu Świętokrzyskim, Południowe Zakłady Obuwia w Chelmie, Szpital Miejski nr 6 w Warszawie, gromada Dąbrówka, Wojskie Zakłady Przemysłu Barwników, Spółdzielnia Pracy im. Marchlewskiego w Gliwicach, Biuro Projektów Zakładów Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego w Gliwicach, Huta „Baldon”, Tuczarska Rzeźnia Drobna w Barczewie, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Brzegu, organizacja Ligi Kobiet w Krajowicach, Zarząd PKK w Krakowie, Obwodowy Urząd Poczto-Telekomunikacyjny w Krośnie, Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne, gromada Jastrzębik, Kopalnia im. Wieczorka w Janowie, Spółdzielnia Produkcyjna w Miaszkowie, Cementownia „Grodziec” w Katowicach, Biuro Projektów i Studiów Przemysłu Chemicznego w Gliwicach.

mił po 1 tys. zł oraz rozpoczęła losowanie premii po 500 zł.

W drugiej części losowania premie po 1 tys. zł uzyskały we wszystkich klasach następujące numery obligacji.

- 239346 398287 289586 362349 289551 398600 239331 683349 498715 772318 683320 223314 778420 398267 790565 398206 211357 498747 289575 790593 241363 362393 398682 398284 252247 223345 498712 683344 362373 404176 500537 498732 398621 223384 252262 683313 790582 498723 790554 498758 398252 239376 223383 289561 223312 790571 683385 252280 790512 090931 223369 778426 498768 778445 427703 398675 683336 362361 398690 778476 239310 498738 362325 398247 241382 404137 778442 427754 398261 090923 223367 498780 289569 289599 223324

W kilka dni po zakończeniu losowania, tj. po 5 bm., ukaże się tabela urzędowa Ministerstwa Finansów zawierająca wszystkie numery premiovanych obligacji oraz numery obligacji wylosowanych do wykupu według ich wartości imiennej.

Na podstawie tej tabeli, które otrzymują wszystkie oddziały i ekspozytury PKO i Narodowego Banku Polskiego, dokonywane będą przez placówki wykupu wypłaty wygranych. Wypłata premii i wykup obligacji wylosowanych w pierwszym losowaniu nastąpi po 10 kwietnia br.

## Mistrzostwa w tenisie stołowym rozpoczęte

W hali sportowej w Lublinie rozpoczęły się wczoraj drużynowe i indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym na rok 1952.

Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący WKKF w Lublinie tow. Machaj.

W mistrzostwach startuje 25 drużyn, razem 102 zawodników. Drużyny podzielone zostały na 6 grup.

W pierwszych meczach uzyskano następujące wyniki: Ogniwo (Wrocław) — Ogniwo (Olsztyn) 6:1, Budowlani (Warszawa) — Unia (Kraków) 6:1, Ogniwo (Kraków) — Ogniwo (Słupsk) 6:0, Unia (Szczecin) — Ogni-

wo (Bydgoszcz) 6:1, Kolejarz (Warszawa) — Ogniwo (Opole) 6:1, Stal (Siemianowice) — Kolejarz (Gdynia) 6:3, Ogniwo (Słupsk) — Stal (Mielec) 6:1, Włóknarz (Łódź) — Ogniwo (Radom) 6:3, Unia (horzów) — Stal (Wrocław) 6:2, Stal (Poznań) — Włóknarz (Zielona Góra) 6:1, Górnik (Świętochłowice) — Spójnia (Tomaszów Mazowiecki) 6:1, Spójnia (Warszawa) — Unia (Szczecin) 6:2, Spójnia (Łódź) — Stal (Ursus — Warszawa) 6:1, Stal (Wrocław) — Ogniwo (Słupsk) 6:0, C. i. (Olsztyn) — Włóknarz (Zielona Góra) 6:3, Ogniwo (Wrocław) — Stal (Poznań) 6:1, Ogniwo (Kraków) — Unia (Chorzów) 6:3.

## Młodzieżowi przodownicy otrzymują nagrody za pracę produkcyjną i społeczną

„Niech żyją młodzieżowi przodownicy pracy — bohaterzy budownictwa socjalistycznego!” — głosił napis jednego z transparentów, rozwieszonych w sali Liceum Ogólnokształcącego im. Czarnieckiego w Chełmie, w której odbył się zjazd przodowników pracy z trzech powiatów:



Kol. kol. Edward Lizon (z lewej) i Jerzy Limar młodzieżowi przodownicy pracy z pow. chełmskiego.

chełmskiego, krasnostawskiego i włodawskiego. W zjeździe wzięło udział około 100 młodzieżowych przodowników i racjonalizatorów z różnych zakładów pracy i fabryk.

Referat o osiągnięciach młodzieżowych przodowników pracy, o ich udziale w wykonywaniu planów produkcyjnych, wygłosił przewodniczący ZP ZMP tow. Stanisław Szwed. Stwierdził on, że wiele fabryk dzięki wydajnej pracy młodzieżowców przekroczyło swoje plany produkcyjne. W kłódkach w Izbi, wyróżnili się młodzieżowcy — Janina Żurawńska, wykonująca 107% normy, Jan Bednarczyk — 112% normy, Adela Ulatkowska — 113% normy i wielu innych.

Młodzież tartaku Zawadówka przoduje w zorganizowanym współzawodnictwie. Młodzieżowcy tego zakładu mają poważne osiągnięcia w produkcji. Kol. Aleksander Baryga wyrabia 123% normy.

Z Cementowni „Pokój” w Rejowcu wyróżniają się w pracy młodzieżowcy: Józef Sagadył, Bolesław Dymel, Tadeusz Dolecki i Witold Martyniuk, którzy przeciętnie wykonują 130% normy.

Nie sposób wymienić wszystkich osiągnięć jakie uzyskała w codziennej pracy młodzież robotnicza. Ci młodzi chłopcy i dziewczęta, to nowi ludzie, których wychowała Partia, to ludzie całym sercem oddani budownictwu socjalistycznemu.

Młodzież ta ma również pewne osiągnięcia w pracy kulturalnej na terenie swoich zakładów pracy. Młody zespół mandolinistów z tartaku w Zawadówce został wyróżniony na Festiwalu Muzyki z końcem ub. roku. Młodzież z Huty Szkła w Rudzie Opalin ma dobrze wyposażoną świetlicę i bibliotekę, gry świetlicowe, czasopisma i radio. Posiada zespół artystyczny, który w 1951 roku wystawił cztery sztuki. Podobnych przykładów dobrej pracy zespołów świetlicowych i ich osiągnięć można by przytoczyć wiele.

Zdobyte doświadczenia zarówno w pracy produkcyjnej, jak i kulturalnej były szeroko omawiane przez młodych robotników.



Ze zjazdu młodzieżowych przodowników pracy w Chełmie. Fragment sali.

Kol. Jerzy Limar, młodzieżowy przodownik pracy z Huty Szkła Rudzie Opalin, powiedział:

„Jakie znaczenie w wykonywaniu planów produkcyjnych ma odpowiednia praca młodych robotników, wykażę na podstawie własnych doświadczeń. Przy naszym warsztacie pracuje 4 ludzi, 2 jest ZMP-owcami, a dwóch nie. My, ZMP-owcy staraliśmy się o osiągnięcie jak najlepszych wyników pracy. Nie można tego było jednak powiedzieć o tamtych dwóch, a rezultat był taki, że plan warsztatu ledwie był wykonywany w 100%. Często mówili oni — wystarczy wyrobić normę, po co się tyle męczyć. Dzięki jednak naszym tłumaczeniom, że należy wyrobić jak najwyższą normę, w ostatnim miesiącu wykonaliśmy plan warsztatu w 115%.

Praca w hucie jest bardzo ciężka z powodu wysokiej temperatury. Dlatego ZMP-owcy zwrócili się do dyrekcji i rady zakładowej z prośbą o uruchomienie wentylatora, który w najbliższych dniach zostanie zainstalowany.

W taki to sposób młodzieżowcy naszego zakładu walczą o podniesienie wydajności pracy, o przekroczenie planów produkcyjnych”.

Kol. Brzozowski z Fermentowni Tytoniu w Krasnymstawie podkreślił w swoim przemówieniu wpływ młodzieżowców na odpowiednie wykorzystanie pracowników. Przy komorach pracowało dotychczas 7 ludzi. Obecnie tę samą pracę wykonują cztery osoby, a trzy przeszły do innego działu.

Kol. Edward Lizon, przodownik pracy i racjonalizator z Huty Szkła „Mira” w Chełmie, powiedział:

„W Hucie Szkła pracowałem początkowo jako bałkarz. Dzięki solidnemu wywiązywaniu się ze swych obowiązków zostałem wkrótce pomocnikiem majstra. Lecz to mi jeszcze nie wystarczyło. Chciałem koniecznie zostać majstrem i młodzieżowym przodownikiem pracy. Wreszcie dopiąłem swego, otrzymałem warsztat. Ze zwykłego pracownika stałem się majstrem.

Początkowo było mi ciężko prowadzić samodzielnie pracę, ale teraz daję sobie radę. Martwiło mnie tylko jedno, że warsztat mój nie wykonuje planów. Szukałem przyczyn, chodziłem do kierownika. Wreszcie znalazłem powód — nagrzewanie form, które wywoływało przestoje w produkcji. Trzeba było w jakiś sposób temu zaradzić. I oto formę chłodzimy teraz wodą przez zastosowanie odpowiedniego urządzenia. Dzięki temu zostały zlikwidowane przerwy w produkcji i dziś wykonujemy 130% normy. Tak zostałem przodownikiem pracy i racjonalizatorem”.

Podobnie wypowiadali się i inni przodownicy, którzy zapoznali zebranych kolegów ze swoimi osiągnięciami i metodami pracy.

Za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej otrzymało nagrody i dyplomy uznania 37 młodych robotników i robotnic z różnych zakładów pracy i fabryk.

Między innymi otrzymali je: kol. kol. Jerzy Limar, Edward Lizon, Jan Adamczyk z Odlewni Żelwa Nr 2 w Chełmie, wyrabiający 235%, Maria Rusinek w Fermentowni Tytoniu — 150% normy, Krystyna Wołoch z Huty Szkła „Nadbużanka” —

120% i Andrzej Brzozowski — 150% proc.

Na zakończenie zjazdu młodzieżowcy przodownicy pracy wysłali do Prezydenta Bieruta list, w którym czytamy:

„Drogi Towarzyszu Prezydencie. My, młodzi robotnicy, przodownicy pracy i racjonalizatorzy, zebrani w Chełmie na uroczystej naradzie, na której oceniamy swoje osiągnięcia w realizacji planów produkcyjnych naszych zakładów jesteśmy dumni, że możemy radzić nad zwiększeniem wkładu w budowę szczęśliwej przyszłości Polski Socjalistycznej.

Jesteśmy dumni, że obradujemy w tym mieście, gdzie Ty złożyłeś swój podpis pod wydanym Manifestem Lipcowym przez PKWN. Zapewniamy Cię, że nie będziemy szczydzić sił w wykonywaniu zadań, jakie powierza nam pod Twoim kierownictwem nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Stołmy w przededniu rocznicy Twoich urodzin. Dzień ten jest dla nas wielkim świętem, pragniemy go godnie uczcić przez zwiększenie wydajności pracy, realizując nasze podjęte zobowiązania. Przesyłamy Ci najserdeczniejsze, gorące, młodzieńcze pozdrowienia i życzymy długich lat życia i pracy dla dobra klasy robotniczej, dla całego narodu”.

Pot.



Przew. Zarz. Pow. ZMP w Chełmie — tow. Stanisław Szwed przemawia na zjeździe.

## Popularyzujemy doświadczenia produjących rolników

### Edward Szwajewski z Brzeżic osiąga wysokie plony

Ob. Edward Szwajewski zamieszkały w Brzeżicach (gmina Piaski, pow. lubelski) był przed wojną małym chłopem. Posiadał tylko 1,20 ha ziemi. Dzięki reformie rolnej gospodarstwo jego zwiększyło się o nowych 5 ha. Otrzymałszy je ob. Szwajewski postanowił, że musi je lepiej i więcej rodzic niż dawniej dla dworu. Już dzisiaj może się on poszczycić wspaniałymi osiągnięciami. Szczególnie imponujące są wyniki z praktykowania przez niego poletek konkursowych. W przeliczeniu na 1 ha dały one w r. 1950 — 42 q jęczmienia, 600 q buraków cukrowych i ponad 30 q żyta.

W roku ubiegłym, (który ze względu na suszę nie był zbyt urodzajny) ob. Szwajewski również osiągnął wysokie plony. Hektar jęczmienia wydał 35 q czystego ziarna.

Ciekaw są metody uprawy i zabiegów ob. Szwajewskiego, dzięki którym osiągnął on mimo suszy tak wysokie namoty. Oto co na ten temat mówi:

—Pod jęczmień wybrałem stanowisko po buraczysku. Jesienią stosunkowo wcześnie zrobiłem orkę głęboką tak jednak, aby nie wydosłała na wierzch martwicy. Ziemia leżała do wiosny. Chodziło mi głównie o zatrzymanie wilgoci. Skoro tylko można było wyjść z koniem w pole, puściłem wólkę. Po rozsianiu nawozów sztucznych, które otrzymałem z tytułu kontraktacji, użyłem średniego kultuwatora, a potem brony. Gdy ziemia była już uprawiona, sprowadziłem z SOM siewnik i po odpowiednim nastawieniu go zasiałem. Następnie zastosowałem jeszcze lekką bronkę. Cała sztuka pole-

## Z życia Partii

### O rozbudowie organizacji partyjnej w powiecie lubelskim

Wiele tzw. „białych plam” w organizacji partyjnej posiada powiat Lublin.

Co gorsza „białe plamy” znajduje się tam, gdzie organizacja partyjna powiatu lubelskiego winna być najlepiej rozbudowana — w gminach najbardziej urodzajnych: w Jastkowie, Konopnicy i Wólce.

W Jastkowie na 23 gromady tylko w 4 są grupy kandydackie: w Józefowie, Ożarowie, Smugach i Tomaszowie. Organizacje partyjne, istnieją natomiast tylko przy instytucjach.

W gminie Konopnica na 26 gromad tylko Slawinek i Radawiec Duży mają podstawowe organizacje.

W gminie Wólka na 26 gromad jest 5 organizacji partyjnych: Jakubowice Murowane, Świdnik Duży, Zadębie 2, Piszczyn i Świdnik (Nadleśnictwo) i 3 grupy kandydackie (Kuszców, Sobianowice i Nowogród).

16 stycznia br. w związku z uchwałą KC o wzroście i regulowaniu składu socjalnego Partii, na egzektywie Komitetu Powiatowego została postawiona sprawa planowej rozbudowy organizacji partyjnej.

Tow. Goraj, I sekretarz KP, szeroko referował wówczas tę sprawę. Postanowiono polecić poszczególnym komitetom gminnym opracowanie dokładnego planu rozbudowy organizacji z uwzględnieniem organizacji partyjnych i członków partii, którzy będą odpowiedzialni za systematyczną pracę w poszczególnych grupach bezpartyjnych. Podkreślono zostało, że szczególną uwagę należy zwrócić na planową rozbudowę w gminach: Jastków, Konopnica i Wólka.

Odpowiedzialnym za opracowanie tych planów i kontrolę nad ich realizacją uczyniono tow. Żaka, kierownika Wydziału Organizacyjnego KP. Od tego czasu upłynęły już 3 miesiące, ale komitety gminne planów takich nie opracowały. Trudno więc mówić o ich realizacji.

Organizacja partyjna powiatu lubelskiego wzrosła przez ten czas. Przybyło do Partii 61 kandydatów.

Należy jednak stwierdzić, że wzrost nie postępuje w takim tempie, w jakim rośnie świadomość ludzi i co gorsze nie daje się zauważyć tam, gdzie jest on najbardziej konieczny. (Z 61 kandydatów tylko 4 przybyło w Jastkowie).

Liczba aktywistów we wszystkich gminach (a są oni prawie w każdej gromadzie) wynosiła już w styczniu br. 1957, podczas gdy liczba grup kandydackich — 13. Wystarczy powiedzieć, że np. w gminie Konopnica, która ma 137 bezpartyjnych aktywistów (dane na 1 stycznia) nie przybył ani jeden kandydat do gromadzkiej organizacji partyjnej.

Przyczyną słabego wzrostu jest niewątpliwie brak systematycznej pracy z bezpartyjnymi aktywistami, mobilizuje się ich jedynie do poszczególnych akcji.

Dzięki ich pracy w każdej gromadzie przedyskutowano projekt Konstytucji. Oni też mobilizują chłopów we wszystkich gromadach do podejmowania zobowiązań ku czci urodzin towarzysza Bieruta, sami świecąc przykładem. Po tych akcjach jednak mało pracuje się z tymi aktywistami nad podnoszeniem ich poziomu ideologicznego, nie wciąga się ich na codzień do pracy społecznej.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie.

Komitet Powiatowy w Lublinie powinien pomóc wszystkim KG, w opracowaniu dokładnego planu pracy z bezpartyjnym aktywem, by było jasno powiedziane, kto z członków partii i za jaką grupę bezpartyjnych jest odpowiedzialny, kto i jakimi metodami winien z nimi pracować.

Tylko w ten sposób KP będzie mógł rozbudować organizację i zlikwidować „białe plamy” w gromadach. Res

W ubiegłym roku obok 35 q jęczmienia i 26 q żyta ob. Szwajewski zebrał tylko 13 q pszenicy z ha. Mówi, że pszenica mu się nie udała. Następnie miał dobre, kwalifikowane, tylko nie mógł dostać odpowiedniej zaprawy „sinego kamienia” i zaprawił je wapnem. Przez złą zaprawę i suszę na pszenicę rzuciła się śnieć, która głównie wpłynęła na zmniejszenie wydajności z hektara.

W roku bieżącym ob. Szwajewski na jednym z zebrań gromadzkich, poświęconych sprawie przygotowań do wiosennej akcji siewnej zobowiązał się osiągnąć od 25 do 30 q owsa z ha i założyć ogródek mierzwiński i 16 poletek doświadczalnych z różnego rodzaju trawami. Robi to w celu przekonania się, jaka trawa nadaje się najlepiej na uprawę miejscowych łąk, by podnieść w ten sposób ich wartość.

Ob. Szwajewski jest zwolennikiem kontraktacji roślin przemysłowych i nasiennych, które dają mu największy dochód. Kontraktuje owies, rzepak, tytoń, buraki cukrowe, lucernę i kukurydzę.

Osiągnięcia ob. Szwajewskiego są duże. Nie przychodzi mu one same. Ob. Szwajewski, by osiągnąć możliwe najwyższe plony wkłada w to wiele pracy. Gospodarka jego rozbudowana nie pozwala mu na zastosowanie odpowiedniego płodozmianu i wprowadzenie na swe pola — jak określił — „żelaznych koni”. Jednak i te osiągnięcia są wysokie a coraz więcej mieszkańców gromady Brzeżica i sąsiednich wsi interesuje się stosowanymi przez ob. Edwarda Szwajewskiego metodami uprawy gleby i pielęgnacji roślin.

J. P.

## Stanisław Rutkowski

Inspektor Wydziału i Szkolenia Prez. WRN w Lublinie

### »Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do ochrony zdrowia...«

W projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czytamy r. in.

„1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy.

2. Coraz szerszemu urzeczywistnieniu tego planu służą:

1) rozwój ubezpieczenia społecznego robotników i pracowników umysłowych na wypadek choroby, starości i niezdolności do pracy oraz rozbudowa różnych form pomocy społecznej

2) rozwój organizowanej przez Państwo ochrony zdrowia ludności i rozbudowa urządzeń sanitarnych i podnoszenie stanu zdrowotnego miast i wsi, szeroka akcja zapobiegania chorobom i ich zwalczanie oraz szersze udostępnienie bezpłatnej pomocy lekarskiej, rozbudowa szpitali, sanatoriów, ambulatoriów wiejskich, ośrodków zdrowia, opieką nad inwalidami...“ (art. 60 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Ażby dostatecznie jasno zdać sobie sprawę z tego, czym dla mas pracujących Polski jest zagwarantowane w projekcie nowej Konstytucji prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy na wypadek choroby lub niezdolności do pracy, przypomnijmy sobie, jak ta sprawa wyglądała w Polsce burżuazyjnej.

W Polsce burżuazyjnej, w roku 1938 liczba łóżek szpitalnych na 10.000 mieszkańców wynosiła 21,7, w Polsce Ludowej w roku 1949 posiadaliśmy już 36,3 i w roku 1955 osiągniemy 47,7 łóżek.

W planie 6-letnim przewidziane jest poza zwiększeniem ilości łóżek szpitalnych również poprawienie rozmieszczenia sieci szpitalnej i zwiększenie zaopatrzenia szpitali.

W zakresie pomocy otwartej Plan 6-letni przewiduje rozszerzenie akcji profilaktycznej ze szczególnym uwzględnieniem opieki nad dziećmi i młodzieżą, znaczne zwiększenie świadczeń leczniczych dla ubezpieczonych, przede wszystkim przez znaczny rozwój socjalistycznej pomocy lekarskiej. Liczba przychodni miejskich i ośrodków zdrowia wzrosła o 99% — do 3060.

Należy zaznaczyć, że instytucji tego typu w Polsce przedwojennej w r. 1937 było wszystkiego 482.

Plan 6-letni przewiduje zwiększenie liczby lekarzy do 6,5 na 10.000 mieszkańców t. j. o 85%.

Jeżeli chodzi o opiekę nad matką i dzieckiem to liczba miejsc w żłobkach miejskich wzrosła trzykrotnie w stosunku do roku 1949. Tak więc liczba miejsc w żłobkach miejskich wynosić będzie w 1955 roku 52.000 podczas gdy w 1938 roku wynosiła ona 700.

Przytoczmy teraz niektóre dane odnoszące się do Lubelszczyzny.

Ośrodków Zdrowia (a raczej instytucji tego typu) mieliśmy w roku 1937 zaledwie 42, w roku 1949 56, w roku 1951 liczba ta wzrosła do 90. Poważnie zwiększyła się frekwencja



Tcofil Jarzębski, ślusarz z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie należy do produkujących pracowników. Wykonuje on stale ponad 170% normy. Inni pracownicy z brygady Tyburka, do której należy Jarzębski, również przekraczają swe plany.

Na zdjęciu: Tcofil Jarzębski przy pracy.

w ośrodkach. I tak np.: w r. 1944 udzielono 8675 porad, w roku 1950 — 687.000.

Wzrasta także stale ilość zatrudnionych w ośrodkach personelu.

W roku 1944 zatrudnionych było w ośrodkach zdrowia 41 lekarzy i 52 pielęgniarki, a już w 1951 r. liczba ta wzrosła do 442 lekarzy i 320 pielęgniarek. W latach przedwojennych na terenie naszego województwa mieliśmy 38 położnych, po wyzwoleniu w 1944 r. liczba ta wzrosła do 88, obecnie zaś prawie w każdej gminie pracuje położna.

W 1938 r. izb porodowych na terenie gmin nie było wcale, w roku 1947 było ich tylko dwie, w chwili zaś obecnej mamy ich 40, a liczba łóżek wynosi 269.

Uruchomiono nadto 6 Centralnych Poradni Wojewódzkich, których w latach 1937 i 1944 nie było zupełnie.

Przy zakładach pracy powstały tzw. ambulatoria, których w latach przedwojennych w ogóle nie było. Obecnie na terenie województwa mamy ich kilkadziesiąt.

W trosce o zdrowie ludności wiejskiej w 1951 r. zorganizowano ekipę lekarską (jak okulistyczną i przeciw gruźliczą), które objeżdżają teren województwa, by uzupełnić brak lekarzy specjalistów.

W lecznictwie zamkniętym dokonywane są remonty szpitali. Budowane są również nowe. Wzrasta ilość łóżek szpitalnych, w r. 1937 posiadaliśmy 2812 łóżek zaś w r. 1952 będziemy już posiadać 4.768 łóżek. O ile w 1937 r. na 10.000 mieszkańców przypadało 14,3 łóżek to w roku 1952 liczba ta wzrosła do 29 łóżek.

W latach międzywojennych posiadaliśmy tylko jedną stację pogotowia ratunkowego w Lublinie z 1 karetką, która nie wyjeżdżała, ani nie udzielała porad poza Lublinem. W roku 1951 posiadaliśmy 12 stacji pogotowia ratunkowego z 28 karetkami, zaś w roku 1952 będziemy posiadać 13 stacji i 37 karetek.

Wszystkie te liczby nie wymagają komentarzy. Świadczą one najdobitniej o tym, jak troskliwą opieką otacza Państwo i Rząd masy pracujące naszego kraju. Świadczą one o tym, że art. 60 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest rzetelnym potwierdzeniem zdobytych polskich mas pracujących i że znajduje on całkowite odbicie w codziennym życiu.

## Wojciech Sulewski

Asystent Zakładu Marksizmu-Leninizmu UMCS

### Jak biskup lubelski w roku 1905 walczył przeciw wolności i niepodległości Polski

Górne warstwy hierarchii kościelnej w Polsce odznaczały się zawsze brakiem patriotyzmu. Biskupa Stanisława ze Szczepanowa, przedstawiciela interesów walczącej z Państwem monarchii niemieckiej kronikarz Gall — Anonim określił wyrazem łacińskim „traditor“ — zdrajca. Współorganizatorów Targowicy grabarzy niepodległości Polski biskupów Kossakowskiego i Zabielskiego powiesił za zdradę lud Warszawy. W okresie okupacji hitlerowskiej — jawnie zdradzili ojczyznę m. in. biskupi Kamiński i Lorek. Na przestępstwa dziejów ciągnie się zdradziecka polityka polskich księży kościelnych i świeckich. Ze szczególną nienawiścią odnosili się reakcja kościelna do walk rewolucyjnych, jakie toczył naród polski pod kierownictwem klasy robotniczej o narodowe i społeczne wyzwolenie.

W roku 1905 wybuchła w Rosji pierwsza rewolucja. Masy pracujące Polski pod zaborem rosyjskim walczyły wspólnie o wolność obok towarzyszy rosyjskich pod kierownictwem SDKPiL. Do walki z rewolucją mobilizuje car wszystkie stojące do jego dyspozycji środki. Dużą pomoc okazuje mu reakcyjna góra hierarchii kościelnej.

Rewolucja 1905 roku przebiegała na Lubelszczyźnie pod znakiem masowych politycznych strajków, walk chłopskich z obszarnikami i strajków szkolnych. Przeciwno tym rewolucyjnym dążeniom mas zwraca się biskup lubelski Jaczewski. Wydaje okólnik do duchowieństwa lubelskiego (ogłoszony 20.IV.1905 roku w 112 nr Gazety Lubelskiej). To pismo znanego carofila jest dowodem jak bezwzględnie walczyli reakcyjni dostojnicy kościelni z robotni-

Utrzymanie socjalistycznej dyscypliny pracy jest jednym z podstawowych warunków pomyślnej realizacji planu produkcyjnego. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby zakład, w którym większość załogi stanowią bumelancl, wykonał należycie postawione przed nim zadania. Takie załogi oczywiście należą u nas do rzadkości, a bumelanctwo, z którym organizacje partyjne i związkowe toczą walkę zaczyna zanikać. Proces ten jednakże nie następuje od razu. W wielu zakładach, gdzie organizacje partyjne i związkowe nie wykazują należytej energii bumelanctwo jeszcze istnieje.

Jako przykład może służyć Lubelska Fabryka Gwoździ i Łańcuchów.

#### PRZYKŁAD IDZIE „Z GORY“

Ponieważ biura nie znajdują się bezpośrednio na terenie Fabryki, pracownicy administracji wychodzą do miasta bez przepustek. Należałoby przypuszczać, że nieobecność wpisują do książki wyjścia. Niestety książki takiej w biurze nie ma.

Robotników również nikt nie kontroluje.

Lista obecności w portierni jest fikcją. Oprócz pokratkowanego rubryk i nazwisk nie ma w niej ani śladu adnotacji, które mówiąby o tym, czy robotnicy przychodzą do pracy, czy też są nieobecni w danym dniu w fabryce. Skrzynia numeracyjna otwarta jest przez cały dzień i dostępna dla załogi, wskutek czego robotnicy mogą w każdej chwili powieść, czy też zabrać swą markę kontrolną.

Kierownik działu kadr zastrasza się tym, że ponieważ załoga pracuje na dwie zmiany, wartownikowi trudno jest podać do godziny 9-tej każdego dnia wykaz obecności, wobec czego listę taką oddaje on z 2-dniowym opóźnieniem.

#### BEZTROSKA I LEKKOMYSŁOŚĆ

Sposób w jaki kierownik działu kadr traktuje sprawę dyscypliny pracy świadczy o jego beztrosce i lekkomyślności.

Kiedy w dniu 24 bm. kierownikowi działu kadr zameldowano, że pałac fabryczny ob. Sałek spóźnił się 15 minut do pracy, kierownik wzruszył ramionami i meluniek uznał za nieprawdziwy. Natomiast wartownik przyznał się, że wpuścił Sałkę do fabryki 15 minut po 7-ej.

W tym samym dniu 24 bm. robot-

nica z łańcuszarni ob. Maciąg spóźniła się o kilkanaście minut do pracy. Jednakże majster tego działu nie potrafił powiedzieć ile minut wynosiło spóźnienie, gdyż dowiedział się o tym... od osób trzecich.

Jak można mieć zaufanie do tego majstra, że będzie on właściwie kontrolował produkcję?

Oslabienie dyscypliny pracy daje się odczuć w fabryce na każdym kroku, zarówno wśród robotników jak i personelu administracyjnego.

#### PISMA, KTÓRE POZOSTAJĄ BEZ ODPOWIEDZI

Urzędniczka prowadząca dziennik podawczy biura fabryki wpisuje skrupulatnie i dokładnie wszystkie przychodzące listy. Bardziej interesująco jednak wygląda korespondencja wychodząca. Zwłaszcza jeśli chodzi o sprawozdania z produkcji.

— Pismo Ministerstwa Przemysłu Drobrego z dn. 1.III br. w sprawie nadesłania sprawozdań o produkcji nowego asortymentu. Nie załatwione. 23 dni „nabierało mocy urzędowej“ i nabiera jej nadal.

— Pismo Centralnego Zarządu Przemysłowego i Wyrobów z Druwu w Bytomiu z dn. 13.II br. odnośnie założenia klubu wynalazczości pracowników. Bez odpowiedzi. Widać klub taki uznano za niepotrzebny w fabryce.

Podobny los spotyka niemalże wszystkie pisma.

Dział planowania pracuje niedbale. Nie prowadzi wykazu planów dziennych ani też dekadowych. Wyniki realizacji planów asortymentowych są dla kierownika działu zagadką.

#### BRAK PRACY USWIADAMIĄJĄCEJ PRZYCZYNĄ BŁĘDÓW I NIEDOCIĄGIĘC

Od 21 marca br. załoga Lubelskiej Fabryki Gwoździ i Łańcuchów zaczęła pracować w oparciu o normy. Do tego czasu wyniki pracy obiecano „na oko“, co powodowało poważne przekraczanie funduszu płac (w ostatnich miesiącach o 30%). Zmieniono również sam system pracy, nastawiając się głównie nie na ilość, ale na jakość. Poprzednio bowiem, kiedy w fabryce panowała zasada „aby więcej“ — produkcja pozostawała wiele do życzenia, produkowano braki, co w konsekwencji pociągało za sobą wzrost liczby reklamacji. W chwili obecnej sytuacja ta uległa pewnej poprawie. Do kontrolowania jakości produkcji wyzna-

czono ob. ob. Kurowskiego i Kite, którzy systematycznie badają jakość gwoździ.

Tego rodzaju kontrola nie da jednakże efektywnych wyników, jeśli sami robotnicy nie zatroszczą się o jakość produkcji. Dotychczas jeszcze wielu z nich nie przywiązuje należytej wagi do wykonywanej przez siebie pracy, nie czuje się współodpowiedzialnymi za fabrykę i produkt.

A oto przykład: „gwoździarka“ Kłysia „wytrzępuje“ braki i trzeba ją co chwila zatrzymywać. A czy nie byłoby lepiej zostać po pracy, obejrzeć maszynę, zobaczyć co jej „dolega“ i naprawić uszkodzenie nie hamując toku produkcji?

Ludzie w fabryce umięją pracować. Nie potrafiono jednak wyrobić w nich przekonania, że pracując na wspólnym, że powinni kierować się dobrem fabryki. Ludźmi tymi powinna opiekować się podstawowa organizacja partyjna i Rada Zakładowa, kierować nimi, prowadzić wśród nich odpowiednią akcję uświadamiającą.

#### RADA ZAKŁADOWA POGRAŻONA W GŁĘBOKIM SNIE

O pracy Rady Zakładowej w r. b. nie ma właściwie co pisać. Działalność jej można określić jednym słowem: fikcja. Wydawało się jednak, że obecna Rada Zakładowa wyciągnie wnioski z pracy swej poprzedniczki i nauczona jej błędami postara się pracować lepiej i rzetelniej. Stało się jednak inaczej. Rada Zakładowa z jej przewodniczącym Bogdanem Łopackim na czele ograniczyła swą działalność do... ukonstytuowania się. Nikt z członków obecnej Rady nie wie gdzie są... akta dawnej Rady. Z protokołów nie pozostało śladu. A i obecnie nie ma ich za wiele. Jest chwilowo jeden i do tego napisany w brudnopisie, gdyż autor nie może odczytać... własnego pisma. Plan pracy znajduje się chwilowo... w głowach członków prezydium Rady — praca zaś w... teorii.

#### CO NALEŻY ROBIĆ

Rada Zakładowa powinna przede wszystkim zainteresować się pewną tablicą, która stoi od dwu lat na placu fabrycznym, (a o której pisaliśmy już w roku ub.). Chodzi tu o tablicę współzawodnictwa pracy. Popękana i wyblakła od słońca tablica, nigdy nie tknięta kredą jest świadectwem haniebnego nieróbstwa Rady Zakładowej. Obecnie, kiedy załoga zaczęła pracować w oparciu o normy, najwyższy czas zorganizować współzawodnictwo pracy, rozpocząć walkę o jakość produkcji, o dyscyplinę pracy, o dobrą organizację procesów produkcyjnych, o obniżkę kosztów własnych, ciepłą marnotrawstwo i bumelanctwo. Rada powinna zająć się również sprawą bezpieczeństwa i higieny pracy. (Nadal w zakładzie nie ma umywalek, nadal robotnicy spawają bez okularów ochronnych).

#### LUDZI TRZEBA UCZYĆ

Podstawowa organizacja partyjna ma wiele do zdziałania na odcinku walki o świadomość polityczną załogi. Każdy robotnik musi znać dokładnie nie tylko swe zarobki, ale i plan dzienny, dekadowy, miesięczny. Musi umieć pracować kolektywnie, powinien czuć się nierozdzielnie związany ze swą fabryką.

Dotychczasową pracą organizacji partyjnej, która nie potrafiła nadać załodze właściwego kierunku politycznego, nie umiała w porę sygnalizować błędów i zatraciła perspektywę walki o produkcję i nowy typ świadomego robotnika — budowniczego socjalizmu, powinien zainteresować się Komitet Miejski.

Obecnie fabryka ma poważne braki, szczególnie w zakresie wykonywania planów. Do 20 marca br. wykonano zaledwie 32,7% planu miesięcznego, a w ciągu ostatniego tygodnia zrealizowano... 1,5% planu. Te cyfry mówią same za siebie.

Stan jaki istnieje w Lubelskiej Fabryce Gwoździ i Łańcuchów jest sygnałem ostrzegawczym zarówno dla Centralnego Zarządu Okręgu i Wyrobów z Druwu w Bytomiu, jak i przede wszystkim dla dyrekcji zakładu. Jeśli w najbliższym czasie sytuacja w fabryce nie zmieni się (a od tego zależy wykonanie planów), zaistnieje konieczność wprowadzenia poważnych zmian personalnych.

Lubelska Fabryka Gwoździ i Łańcuchów to zagrożona pozycja na odcinku walki o plan. Zło trzeba naprawić i to natychmiast. (Ter.)

Zofia Mazurkiewicz

Kierownik Stacji Ochrony Roślin przy Prezydium WRN w Lublinie

Nadszedł czas opryskiwania sadów

Często mimo oczyszczenia drzew, zebrania oprzędów, obielenia i opryskania karboliną, a nawet założenia opasek, rolnicy zbierają drobne albo popękane owoce, a przy tym mało odporne na gnienie.

Przyczyn należy doszukiwać się w tym, że drzewa owocowe atakują nie tylko szkodniki zwierzęce ale i wiele chorób grzybkowych wpływających ujemnie na urodzaj, smak i wygląd zewnętrzny owoców.

Za wczasu więc należy rozpocząć zwalczanie chorób w sadach.

Najczęściej spotyka się tzw. „parchę” czyli struposza jabłkowego i gruszwego. Owoce zaatakowane tą chorobą mają na skórcie szarozielone plamki, zlewające się później i pokrywające większą część owocu. Skórka w tych miejscach za-

sycha i pęka dosyć głęboko, zwłaszcza na gruszkach. Podobne plamy znajdują się również na liściach. Grzybek struposza zimuje właśnie na opadłych liściach, które są źródłem dalszego zakażenia, jeśli nie usuniemy ich w porę z sadu. Dlatego zaraz po odwilży należy zabrać się do grabienia liści i usunąć je, zanim grzybek zacznie rozsiewać swoje zarodniki.

Struposz gruszkowy zimuje nie tylko na liściach ale i w pędach. Poznajemy takie gałązki po tym, że mają skórkę popękaną poprzecznie lub ukośnie a końce ich obsychają. Toteż przy prześwietlaniu koron należy te gałązki jak najprędzej spaścić. Nie możemy jednak obcinać wszystkich gałęzi — dlatego po pierwszej odwilży trzeba opryskać grusze 3-procentową cieczą bordoską lub 4-procentowym bordosolem. Ciecz tę sporządza się w ten sposób, że rozpuszczamy 3 kg siarczanu miedzi czyli tzw. sinego kamienia w niewielkiej ilości ciepłej wody w naczyniu drewnianym lub kamiennym. Osobno gasimy świeże palone wapno w tej samej ilości, co sły kamień a potem dolewamy do ugaszonego wapna tyle wody, żeby razem z poprzednio użytą było 100 litrów i do tego mleka wapiennego wlewamy rozcieńczony sły kamień,

dobrze przy tym płyn mieszając. Trzeba pamiętać aby dolewać niebieski płyn do białego a nie odwrotnie, bo tylko w ten sposób otrzymamy dobrą ciecz.

Ciecz nie może stać dłużej niż 2 doby, dlatego lepiej jest przyrządzać ją w małych porcjach. Bordosol rozpuszcza się w wodzie zwyczajnie, biorąc tyle kilogramów na 100 litrów wody, ilu procentową cieczę chcemy otrzymać. Ciecz bordoską można przygotować również tylko w naczyniach drewnianych a nie metalowych. Przed waniem do oprysku wacza trzeba cieczę przecedzić przez gęste sitko, aby nie zatkała dyszy.

Taką cieczą opryskuje się wiśnie, na których spotykamy zasuszone owoce tzw. „mumie”. Owoce te zblewamy i palimy, gdyż są zaatakowane przez szarą zgniliznę, albo moniliozę. Jednorazowe opryskanie sadu nie wystarczy, zabieg należy powtórzyć tuż przed samym rozwinięciem się pązków kwiatowych biorąc do tego cieczę 1-procentową. Można do tego też użyć cieczy kalifornijskiej, którą sprzedają GS podobnie jak bordosol. Na 98 l wody bierze się 2 litry cieczy kalifornijskiej, dobrze jest też dodać do tego oprysku 40 kg arsenianu wapnia (na 100 l cieczy).



Na zdjęciu: najlepsza świniarka sowchozu w obwodzie Rostowskim Maria Marinicz. Opiekuje się ona prosiętami osiągając wspaniałe wyniki w zakresie hodowli.

Fot-CAF

Na cześć 60-ej rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Robotnicy Szczecińsko - Szczotkarskiej Spółdzielni Pracy w Międzyrzeczu Podlaskim postanowili wykonać roczny plan produkcji na dwa tygodnie przed terminem tj. do 15 grudnia br., dając w ten sposób dodatkową produkcję wartości 423 tys. złotych. (3488)

Henryk Mikołajczuk korespondent terenowy

Chłopi z gromady i kolonii Polzdów w powiecie łukowskim zlikwidują całkowicie odłogi, wykonają plan pomocy sąsiedzkiej w 100%, podniosą plony żyta i pszenicy w bieżącym roku o 2 q z 1 ha oraz oczyszczą rowy odwadniające w celu podniesienia wydajności siana z łąk i pastwisk. (3103)

Franciszek Jesionowski korespondent terenowy

Wychowankowie, nauczyciele i personel administracyjny - gospodarzy Państwowego Domu Dziecka w Bystrzycy (pow. lubelski) zobowiązali się: naprawić 500 m drogi w swojej wsi oraz zasadzić na zboczu góry 150 drzew morwy co będzie przyczyną do hodowli jedwabników. (3481)

Henryk Mikołajczuk korespondent terenowy

Załoga Cukrowni Woźuczyn w powiecie tomaszowskim do 15.IX br. wykończy kotłownię i zastąpi dotychczasowe małe wydajne urządzenia maszynami parowymi przez co powiększy produkcję dobową z 6500 do 7000 q buraków. (3210)

Zygmunt Chmielewski korespondent terenowy

Pracownicy Rejonowej Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Pokój” we Frampolu podniosą produkcję o 5%.

Chłopi z gromady Ostrowiec, w powiecie hrubieszowskim naprawią wszystkie drogi w swojej gromadzie i obsadzą je drzewami owocowymi i topolami. (3199)

Zdzisław Mociak korespondent terenowy

Pracownicy PZGS w Hrubieszowie uczczą 60-lecie urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta następującymi zobowiązaniami:

Ob. Wacław Filipowicz w imieniu sekcji skupu zwierzęcego zobowiązał się wykonać plan za I i II kwartał br. na 5 dni przed terminem, a ob. Wysocki, jeden z pracowników PZGS zorganizuje w terminie od 1.III br. 9 punktów skupu mleka na terenie powiatu hrubieszowskiego. (3086)

Henryk Janiszewski korespondent terenowy

Wykonali plany produkcyjne

Pracownicy młyna w Sielcu w pow. chełmskim wykonali 200% plan pracy za I kwartał b.r. osiągając miesięczny przebieg w wysokości 74 t

W pracy wyróżnili się młynarze: Józef Paziak i Marian Jankiewicz. (3187)

T. Błaszczuk korespondent terenowy

Pracownicy Powiatowego Zakładu Mleczarskiego w Lubartowie wykonali plan skupu mleka za I kwartał b.r. do 9.III.

Znacznie przekroczyła również swoje plany produkcyjne Rejonowa Zbiornica Jajczarsko-Drobiarska w Międzyrzeczu Podlaskim. Na wyróżnienie zasługują pracownicy: Bogdan Czapa, Zygmunt Zubik i Tadeusz Kanałowski.

Maria Kosak i T. Reluga korespondenci terenowi

Obwieszczenia

ZARZĄD POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI „SWIT” w Krasnymstawie zawiadamia, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dn. 14.XII.1950 r., w sprawach skarg i zażaleń dotyczących nazwy spółdzielni, dyrektor spółdzielni przyjmuje w każdy wtorek od godziny 16 do 18. Niezależnie od powyższego uwagi i zażalenia można przesyłać listownie. 148/K

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZETWORCZO-USŁUGOWA „KRZEMIEN” w Chełmie podaje do wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dn. 14.XII.1950 r., zażalenia i skargi odnośnie działalności w/w spółdzielni przyjmuje przewodniczący spółdzielni w każdy wtorek i piątek od godz. 10—12 w biurze spółdzielni przy ul. Lubelskiej nr 10. 149/K

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W PUŁAWACH podaje do ogólnej wiadomości, że dyrektorka Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Puławach, ul. Zwycięstwa nr 42 przyjmuje w każdy poniedziałek w godzinach

od 15 do 17, obywateli zgłaszających się z zażaleniami i uwagami dotyczącymi działalności P.S.S. w Puławach. 156/K

BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWO POWIATOWE w Puławach podaje do ogólnej wiadomości, że dyrektorka B. P. P. Puławy przyjmuje skargi, prośby i zażalenia codziennie w godzinach od 8—15. 154/K

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ w Puławach podaje powtórnie do ogólnej wiadomości, że członkowie Prezydium przyjmują skargi, prośby i zażalenia codziennie w godzinach od 8 do 15. Poza tym członkowie Prezydium pełnią dyżury w każdej 4-godzinnej zmianie od godziny 17 do 19. 155/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIŁO kartę meldunkową na nazwisko Mosor Apoloniusz, zam. Tomaszów Lub. 510p

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez WKR Krasnystaw, kartę meldunkową wydaną przez PGRN Fajławice na nazwisko Chwil Stanisław, zam. Oleśniki, gm. Fajławice. 506p

Zgubiono kartę meldunkową Nr L. XII. 2825, na nazwisko Stryczek Wacław, zam. Annapol. pow. Kraśnik, woj. lubelskie. 496p

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKK Zamość, kartę rejestracyjną na nazwisko Myzka Antoni, zam. Macówka, gm. Łbunie. 492p

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Gminną Radę Narodową Rejowiec na nazwisko Rajat Stanisław zam. Aleksandra Niedziałowska. 491p

Zgubiono legitymację związkową wydaną przez PPRK Popiel i kartę meldunkową wydaną przez MRN Włodawa na nazwisko Filipowicz Bronisław. 502p

Zgubiono książeczkę wojskową RKK Siedlce, kartę meldunkową wydaną przez PMRN Łuków, kartę rejestracyjną na prowadzenie kuźni na nazwisko Wilczyński Kazimierz. 503p

Przed siewami

SOM KRYNICE GOTOWY DO AKCJI WIOSENNEJ

Cały sprzęt, którym dysponuje założyciel SOM w Krynicach (pow. tomaszowski) był gotowy do wyruszenia w pole już 20 lutego. Do wszystkich gromad w gminie Krynice rozszło siewniki zbożowe i nawozowe. Obecnie należy dokładnie rozpatrzyć plany pomocy sąsiedzkiej, aby podczas siewów nie było jakichkolwiek niedociągnięć.

R. Kowalski korespondent terenowy

W MALINOWCE ZAGOSPODARUJĄ 27 HA ODŁOGÓW

We wszystkich gromadach gminy Brzeziny odbyły się zebrania, na których omówiono sposoby likwidacji odłogów. W gromadzie Malinówka znajdują się 27 ha nieuprawianej ziemi, którą obecnie wydzierżawiono gospodarzom indywidualnym. Rozdział nastąpił w porozumieniu z Gminnym Komitetem PZPR, gromadzką organizacją podstawową i aktywnym gromadzkim. Gospodarze, którzy podjęli się zagospodarowania ugorów otrzymali już ziarno do zasiewu i nawozy sztuczne.

Jerzy Oleksiński korespondent terenowy

SOM W RUDZIE - HUCIE ZAKOŃCZYŁ PRZYGOTOWANIA

Załoga SOM w Rudzie - Hucie gminy Świerże (pow. chełmski) wyremontowała 15 siewników zbożowych, 3 nawozowe i rozszła je do poszczególnych gromad. Gminna Spółdzielnia zaopatrzyła się w potrzebne ilości nawozów sztucznych, które rozsprzedaje się nauczelnym i średniorolnym chłopom. Do przedterminowej naprawy maszyn w SOM przyczynili się najwięcej mechanicy Jan Kiełński i Wincenty Koplec.

Stanisław Leszczyński korespondent terenowy

GS W HANSKU OTRZYMAŁA JUŻ NAWOZY

Już w kilka dni po krytycznej notatce, która ukazała się w naszej gazecie Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Hańsku, w powiecie włodawskim otrzymała nawozy sztuczne. Należałoby je tylko umieścić w odpowiednim magazynie, ponieważ w obecnym wilgotnym pomieszczeniu mogą łatwo ulec zepsuciu. (2962)

B. Wojski korespondent terenowy

Dlaczego...

...pracownik dział. plantatorów tytoniu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nieliszu z siedzibą w Ruskich Piaskach w powiecie Zamojskim ob. Leon Godzisz dokonuje niesprawiedliwego podziału i nie wydaje plantatorom przydziałów w terminie?

Leon Antozak korespondent terenowy

...chłopi którzy dostawiają mleko do S w Wisznicach w powiecie włodawskim nie otrzymują w terminie pieniędzy i otrąb należnych za mleko, a referent mleczarski Ob. Wawrzyniec Lisiecki nie przychodzi po kilka dni do pracy? (2492)

J. P. korespondent terenowy

...robotnicy z Państwowego Biowaru w Zwierzynicy otrzymują po-

bory miesięczne z kilkudniowym opóźnieniem?

Feliks Pacyk korespondent terenowy

SZTANDAR ŁUDU - WYDAWCA - BSW „PRASA” - Redakcja i Administracja - Lublin, ul. 3-go Maja 14. Telefon redakcji: sekretariat - 404, redaktor - 34-56, sekretarz - 34-56, zast. red. nacj. - 34-65, dział interwencji - 36-42, dział ekonomiczny - 18-08, dział miejski i sportowy - 27-23, dział terenowy - 17-30, red. ogólna i dalekopisy - 38-45. Telefon administracji: sekretariat - 23-72, kier. finansowy - 26-93, ogólny - 1 i dział korespondentów - 20-04 - Konto czekowe NBP 35-111-175. Prenum. zakładowa w „Sztandar Ludu” przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO D-390 Prenum. skład. - 2.25, poczt. - 4.50. Prenumerata półroczna - 13.50, roczna - 27. roczn. 54 zł. Lubelska Drukarnia Prasa - Lublin, ul. M. Buczka 12. A - 3 - 11038

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Mosor Apoloniusz, zam. Tomaszów Lub. 510p

Skradziono legitymację Krzyż Partyzanckiego na nazwisko Wysocki Wanda. 493p

Zgubiono zaświadczenie wojskowe wydane przez RKK Zamość na nazwisko Topolecki Lucjan, zam. Zamość, Listopadowa 19. 509p

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Gminną Radę Narodową Potok Wielki na nazwisko Bzdura Jan, zam. Osinki, gm. Potok. 502p

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Gminną Radę Narodową Potok Wielki na nazwisko Bzdura Jan, zam. Osinki, gm. Potok. 502p

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Rejowiec na nazwisko Adamczyk Michał. 495p

Zgubiono książeczkę wojskową Nr 011106 wydaną przez RKK Kraśnik na nazwisko Świercz Stanisław, zam. Dąbrówka, gm. Potok Wielki. 507p

Zgubiono książeczkę wojskową Nr 011719 wydaną przez RKK Włodawa, prawo jazdy kat. III N-0003/48, legitymacja członkowska Nr 1830 na nazwisko Wysocki Władysław. 4948p

## Na 60 rocznicę urodzin Prezydenta

## Z młodości Bolesława Bieruta (I)

**S**ZKOŁA katedralna, jedyna tania szkoła w Lublinie dla dzieci robotników, ubogich rzemieślników i dzierżawców, była wciśnięta między masyw katedry, a wysoką wieżę ze złotym kogutem. Tego listopadowego dnia 1905 r. klasy zapełniły się wyjątkowo wcześnie. Najstarsi chłopcy z czwartego oddziału wyglądali jak podminowani. Co chwilę zamieniali porozumiewawcze spojrzenia z Bierutem. Bolek był skupiony i poważny. Nie darło w ostatnich dniach jego starszy brat Andrzej znosił do domu coraz więcej SDKPiL-owskich ulotek i śpiewniki pieśni rewolucyjnych. W suterynie Bierutów na Bonifraterskiej, wciąż odbywały się zebrania, ciągle ktoś się ukrywał, ktoś nocował. Bolek mocno odczuwał sens fall strajków, która ogarniała gubernię lubelską, fabryki i majątki obszar nicze. Dziś właśnie miał dać temu dowód.

Zbliżała się godzina dziesiąta. Do klasy wszedł nauczyciel Zańko, ciasno opięty w carski mundur. Rozpoczyna lekcję. Wywołuje Bieruta. Bolek był bardzo często pytany jako pierwszy, ponieważ należał do starannie przygotowanych uczniów. Ale tym razem Bolek milczy. Zańko bierze do ręki dębową linij, która mu zazwyczaj służy do „wbijania” wiedzy w głowy opornych uczniów. Podchodzi bliżej, powtarza pytanie. Bolek nic nie mówi.

Bolek czuje wibry w ślebie wzrok wszystkich kolegów. Cieszy się wśród nich dużym poważaniem. Nie należy bynajmniej do tych fałszywie ambitnych chłopców, którzy przemocą narzucając swój autorytet otoczeniu. Autorytet tego młodego chłopca wynika w naturalny sposób z jego charakteru i postępowania. Bolek nie wagaruje, nie zapomina zeszytów, sumiennie odrabia lekcje, dużo czyta, a zarazem jest uczynny, koleżeński i skory do pomocy. Nie dziw, że wszyscy go lubią. I teraz też wiadomo, że co zrobi Bierut, to zrobi za nim cała klasa.

Z Krakowskiej Bramy i wieży Ratusza dobiegło bicie zegarów. Dziesiąta. Bierut nagle z rozmachem cisnął kałamarz z atramentem w portret cara nad tablicą i krzyknął: „Po rosyjsku nie odpowiem!” Zerwała się burza głosów: „Precz z carską szkołą!”, „Niech żyje szkoła polska!”. Chłopcy na całe gardło wybuchnęli „Czerwonym sztandarem”. Ruszają ku drzwiom. Z okrzykiem „Precz z caratem!” biegną do innych klas, wywołują wszystkich kolegów na ulicę. Szkoła katedralna momentalnie pustoszeje. Dzieci rozplamioną rozśpiewaną gromadą idą ku śródmieściu. Tam już zbierają się demonstrujący robotnicy, formuje się pochód. Dzieci przyłączają się do niego i wnoszą rewolucyjne okrzyki razem ze swymi ojcami, ze starszymi braćmi.

W Bolku z każdym krokiem w po chodzie rośnie coraz większy bunt i gniew proletariackiego i polskiego dziecka. Odbiera od kolegów zaimprowizowany czerwony sztandar —

czerwoną chustkę na kij — chce nieść go sam. Demonstracja, która już liczy ponad 1000 uczestników, kończy się — jak zwykle w Lublinie — nad grobem wielkiego patrioty i bojownika o postęp, ks. Piotra Ściegiennego. Przemawiają przedstawiciele różnych partii. Zabierają głos SDKPiL-owcy. Bierut żarliwie chłonie słowa, o walce z uciskiem, z caratem, o wyzwolenie ludu, o wolną i demokratyczną Polskę. Wtem zadudniły kopyta kozackiego oddziału. Posypały się razy nahajek. Na twarzach, plecach, rękach dzieci wyskoczyły czerwone pręgi. Rozbiegły się jak stado spłoszonych wróbli. Bolek pobiegł na Bonifraterską i zaszył się w ogrodzie...

Na drugi dzień Zańko pierwszy raz w historii szkoły odezwał się po polsku: „Mądre macie to polskie przysłowie, że cicha woda brzęgi rwie. Kto by pomyślał, że taki Bierut, najspokojniejszy uczeń Bierut nie wrócił już do szkoły. Wyrzucono go z miejsca.

**M**ETRAMPAŻ przegląda rękopis artykułu wstępnego do „Gazety Lubelskiej”. Jakiś trudny, pokreślony tekst. Komu go dać do składowania? Oczywiście Bierutowi. „To pilna robota. I żeby korekty nie było za dużo...” — mówi do Bieruta. „Niepotrzebna uwaga — śmieje się właściciel drukarni, Druce — przecież Bolek zawsze składa bez błędów, niedługo i przy łamaniu będzie panu robił konkurencję”.

Bolesław Bierut jest u Drucego dopiero od 1907 roku, zaledwie rok, a sztukę drukarską przyswoił sobie już z łatwością i spośród 8 praktykantów jest najlepszy. Kiedy go wyrzucano ze szkoły próbował murarstwa, roznoszenia gazet, ale w końcu zdecydował się na drukarstwo, które od dawna go ciekawiło. Druce postawił bardzo ciężkie warunki, jak to bywało w owych czasach; pół roku darmowej pracy po 10 godzin dziennie, a potem „zobaczy się”. Ale Bolek bardzo szybko wyróżnił się zdolnościami, czytaniem i inteligencją, dzięki którym pracował znacznie lepiej od innych. Toteż już po

miesiącu zarabiał rubla. Po dwóch latach wynagrodzenie wzrosło do 20 — 30 rubli miesięcznie. Ale w umyśle Bolka kiełkowały już nowe plany.

Na Ratuszu wybiła pierwsza. Drukarnia na Pijarskiej zamyka się. Do trzeciej będzie trwała przerwa obja-



BOLESŁAW BIERUT  
w Lublinie w 1905 r.

dowa. Bierut szybko zawiąwa w papier kilka książek, które rano wypożyczył z Biblioteki Społecznej: „Teorię wartości” Kautsky'ego (pod tym tytułem wydano drugi raz skonfiskowane „Nauki ekonomiczne Karola Marksa”) i „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki” Engelsa — obydwie książki przywiezione przez opiekunów Biblioteki z zaboru austriackiego oraz polecaną nowość — „Słowo o Bandosie” Zycha. Mówią, że Zych to pseudonim ulubionego autora Bieruta, Zeromskiego. Z książkami pod pachą Bierut biegnie do domu na Bonifraterską. Umówił się w zacisznym zakątku ogrodu z kilkoma przyjaciółmi. Muszą przygotować nowy numer „Wyzwolenia”.

Bardzo skromnie wygląda ich piśmko. Chociaż kilku spośród redaktorów jest zecerami, „Wyzwolenie” jest odbijane na powielaczu za-

ledwie w kilkunastu egzemplarzach. „Wyzwolenie” jest organem tajnego stowarzyszenia wolnomysłieleckiej młodzieży robotniczej Lublina. Wszyscy członkowie tego stowarzyszenia mają gorące głowy i marzą o przemianie świata. Zaczynają się książkami z dziedziny historii ruchów społecznych, ekonomii, filozofii, religioznawstwa, astronomii no i Konopnicką, Orzeszkową, Żeromskim.

Kółka wtajemniczonych — po 6—10 chłopów, robotników, terminatorów, subiektów — zbierają się prawie co dzień. Każdy ma obowiązek referowania przeczytanej książki i musi brać udział w dyskusji. Niektórzy poza tym piszą jeszcze artykuły do „Wyzwolenia”. Do nich należy Bierut.

**S**TRAJK szkolny, potem strajk powszechny w Lublinie w październiku 1905 roku wstrząsnęły Bierutem do głębi i rozbudziły w nim nienasycony głód prawdy o świecie, o społeczeństwie, o życiu i historii narodów. Bolek był duszą grupy młodzieży, skupionej wokół „Wyzwolenia”. Zawsze podawał najciekawsze tematy do dyskusji. Na przykład teraz: „Patrzcie, co mam do czytania — pokazuje ko legom przyniesione książki — ale pomówimy o nich, jak wszyscy je poznają. Myślę że na przyszły raz musimy zastanowić się nad takim zdaniem, znalazłem je w książce Sclavusa: „Zadne państwo nie zdolne jest wytworzyć narodu, ale każdy naród może stworzyć państwo...” „Powtórz jeszcze raz” — proszą go koledzy i rozkładają nieodłączne albumiki. W albumikach oprawionych w plusz, albo w tekturową okładkę z jakimś widoczkciem zapisują najładniejsze wiersze i najciekawsze sentencje. „A co z twoim artykułem?” — pyta Bolka jeden z kolegów. „Będzie jutro rano. Pewnie dam tytuł „Życie jest walka”. Piśsz, że można i trzeba wywalczyć lepszy świat”.

Po rozmowie z kolegami nie zostało prawie czasu na obiad. Ubogi to zresztą obiad — trochę jakiejś niekraszzonej kartoflanki czy barszczu i na trzecią trzeba znowu iść do

drukarni. Z teatru Bolesławskiego przynieśli właśnie afisz do druku. Zecerzy dostaną znow na niedzielę bezpłatne bilety. Bierut stale chodzi do teatru, bardzo często także i na koncerty do Towarzystwa Muzycznego. Dramat, poezja i muzyka, to poza pracą i nauką jego największą namiętność.

O 7-ej wieczorem praca w drukarni kończy się. Jeszcze do 1907 roku trwała do 8-ej, dopiero ostatnio drukarze wywalczyli uporczywymi strajkami 9-godzinny dzień pracy. Chłopcy idą gdzieś na spacer, na zabawę. A Bolek jak zwykle w dzień powszedni, pędzi na 7.15 na Bernardyńską do szkoły Vetterów. Kiedy go wyrzucono ze szkoły katedralnej, wcale nie zrezygnował z nauki. Najpierw uczył się polskiego i historii Polski na tajnych bezpłatnych kompletach dla młodzieży robotniczej. Teraz, kiedy już zarabia, chodzi na trzyletni wieczorowy kurs buchalteryjny. Kurs trwa do 10. Po dwunastu godzinach wyteżonej pracy (nie wliczając do dnia pracy przerwy obiadowej) Bierut idzie jeszcze do kolegów na zebranie. Przenika ich wszystkich bunt przeciw krzywdzie społecznej, uciskowi narodowemu, reakcji, klerykalnemu wstecznictwu, szukają — po omacku jeszcze — nowych dróg. Żaden z nich nawet nie wspomni o własnym głodzie, chłódzie, podartym ubraniu, butach bez podszew. Cóż to znaczy wobec ogromu zła na świecie! Cóż to jest wobec wspaniałych marzeń, które pragną spełnić!

Najczęściej zebrania kończą wierszem. Współuczestnicy tych zebrań po 45 latach, w 1952 roku pamiętają jeszcze przejmującą do głębi deklamację Bieruta, który wniósł do ich koła jakiś wysoki, poważny ton, jakiego poczucie odpowiedzialności za przyszłość:

„Świat dzisiaj czci już zwykły  
Nie to co w pomrocz schodzi,  
Nie to co próchnem już,  
Lecz to co z trumien kurz  
Omłota, co się rodzi,  
Co słońca bierze chrzest,  
I co na krańcach świata  
Z orłami wspólny wlatła,  
Co życiem samym jest...”

Barbara Olszewska

## Z głębi serc płynące

Listów tych jest tysiące. Z każdym dniem liczba ich wzrasta. Wzbierającym potokiem płyną one do towarzysza Bieruta ze wszystkich stron kraju, z miast i wsi, z ośrodków przemysłowych i okręgów rolniczych, ze szkół i uniwersytetów, z osiedli rybackich i portów.

Listy, listy. Jedne pisane są staranym kaligraficznym piśmem, inne niewprawną ręką, odwykłą od trzymania pióra. Niektóre na sztywnych kartonach ozdobione rysunkami, ornamentami, inne pisane na zwykłym papierze kancelaryjnym.

Wszystkie te listy, tak różnorod-

ne, posiadają jednak wspólną im wszystkim treść. Wyrażają one gorące uczucia, jakie żywią wszyscy ludzie pracy do swego Prezydenta, głęboką miłość i zaufanie do tego, który przewodzi narodowi w walce o lepsze jutro, o socjalizm. Wyrażają one wdzięczność dla swego nauczyciela, który uczył ich jak wykrywać pokój i umacniać potęgę naszej ojczyzny, który wskazuje im jedyną i niezawodną drogę do zdobycia szczęścia dla siebie i przyszłych pokoleń.

Łódzki murarz, który dopiero w Polsce Ludowej zdobył prawo do pracy, który w roku 1949 nauczył się czytać i pisać, śle owarżyszowi Bierutowi gorące podziękowanie „za ojcowską troskę o warunki bytu i podnoszenie poziomu kultu ralnego”. Chłopi z gromady Zychce w prostych słowach dziękują swemu Prezydentowi za to, że wyrwał wieś z ciemnoty i zacołania. Robotnicy i chłopci pracujący, ludzie nauki, młodzież kształcąca się w szkołach ogólnokształcących i zawodowych, kolejarze, urzędnicy, kobiety trudniące się gospodarstwem domowym, inwalidzi — wszyscy ci ludzie w listach swych przekazują towarzyszowi Bierutowi swe myśli i doświadczenia, wyrazy bezgranicznego zaufania i miłości dla pierwszej go budowniczego Polski Ludowej, dla twórcy naszej Konstytucji, która utrwala zdobycze ludu pracującego i jest drogowskazem w dalszej drodze do socjalizmu.

60 lat wielkiego życia. Życia, które nie znało co to wygoda i wypoczynek. Życia, które niosło idee wyzwolenia i hart rewolucyjny w szeregi klasy robotniczej. Życia pełnego udzonej walki, żaru rewolucyjnego. Życia, które teorię rewolucyjną przekazywało w czyn i które jest przykładem konsekwentnej, nieprzejednanej postawy wobec wroga i każdego odstępcy od idei marksizmu-leninizmu.

To życie wypełnione walką i pracą, życie wielkiego nauczyciela mas pracujących służy bez reszty wyzwoleniu z pęt kapitalistycznego wyzysku wolnej ojczyźnie.

Jakże więc wyrazić wdzięczność ukochanemu przez każdego Polaka człowiekowi? Jak wnieść swój wkład do tego wielkiego dzieła, któremu towarzyszy Bierut przewodzi, jeśli nie wolać jak najlepszego wypełnienia obowiązku wobec ludu pracującego i ojczyzny? Czy lepiej uradować serce towarzysza Bieruta, jeśli nie trudem swych mózgów i k?

„Ja górnik z kopalni Gliwice — pisze Władysław Jużycyn — ślę Ci w podarku moje 150% normy, które zobowiązuję się wykonać a nawet przekroczyć, by choć trochę skromnym zobowiązaniem dopomóc Ci Obywatelu Prezydencie do przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce”.

„Zapewniamy Cię — piszą chłopcy ze spółdzielni produkcyjnej w Jasienicy — że wraz z Tobą na naszym małym odcinku usilnie pracować będziemy nad utrwaleniem pokoju, nad odbudową naszego kraju, jego przebudową społeczną i umocnieniem podstaw socjalizmu”.

Chłopi małorolni i średniorolni podejmują zobowiązania podniesienia wysokości plonów, likwidacji ugorów i odłogów, zwiększenia dostaw tuczniaka. W ten sposób chcą „w swym zakresie walczyć o wykonanie zadań produkcyjnych”.

„Zobowiązujemy się — piszą do Prezydenta naukowcy i studenci Uniwersytetu Wrocławskiego — do końca bieżącego roku akademickiego gruntownie przeanalizować plany prac naukowo-badawczych instytutów, zespołów katedr i poszczególnych katedr i przez to wzmocnić zbiorowy wysiłek dla rozwoju postępowej nauki polskiej, uczestnicząc w walce o pokój i wykonanie Planu Sześcioletniego”.

Jakże wzruszające i pełne miłości serdecznej są listy młodzieży i dzieci szkolnych. Jak swemu ojcu obiecuja dziećmi walczyć z dwójkami, ze spóźnieniami, przodować w nauce, brać udział latem w brygadach żniwnych. „Przyrzekamy Ci Drogi Prezydencie nie zawiesić pokładanej w nas ufności i nadziei!” — pisze młodzież ze szkoły podstawowej w Jenińcu.

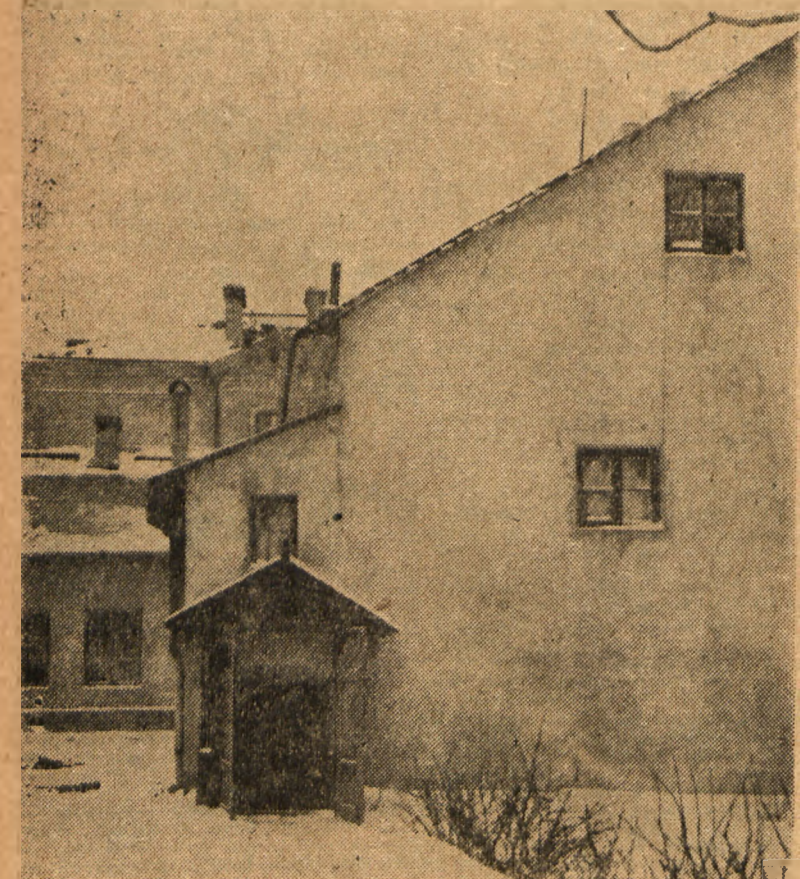
Towarzysz Bierut, to przyjaciel,

człowiek bliski milionom ludzi. Zwierają się w listach robotnicy, chłopcy i inteligenci pracujący ze swych trudności, dzielą się w nich każdym swym zwycięstwem, każdym osiągnięciem. Wiedzą dobrze, że przed tym człowiekiem nie należy niczego ukrywać, że Jego mądre wskazania pomogą im usunąć trudności i przeszkody. Wiedzą też, że każdy wysiłek twórczy, każde osiągnięcie sprawi Mu radość i zadowolenie. Radość, jaką tylko mogą sprawić dzielni żołnierze socjalizmu swemu dowódcy.

Przyszły dziejopis, który będzie chciał opisać wielkość naszej epoki, który zapagnie przedstawić myśli i uczucia naszego narodu wykuwającego w twórczym trudzie socjalizm, znajdzie w listach ludzi pracy, przesyłanych do towarzysza Bieruta ku czci 60 rocznicy Jego urodzin, piękny dokument epoki. W listach tych bowiem jak w zwierciadle odbijają się przemiany rewolucyjnego okresu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, okresu przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny. Listy unaoczniają bowiem, że naród nasz, który przez tyle dziesiątków lat zerał, był sprzecznościami wewnętrznymi, przetradał się obecnie w jedną wielką rodzinę, ożywioną wspólnym dążeniem do celu, wspólną wolą zbudowania socjalizmu w Polsce, umocnienia pokoju wśród wszystkich pokój miłującymi narodami. Bije z nich przekonanie, że naród nasz i władza ludowa to jedno. Świadomość, że Partia i Jej przewodniczący — towarzysz Bierut, to siła kierownicza naszego narodu, która porwała do wielkich czynów, która prowadzi do jasnej przyszłości. Listy wykazują, że lud pracujący miast i wsi coraz lepiej przyswajają sobie nauki i wskazania swego przywódcy i nauczyciela, dzięki którym coraz lepiej i mądrzej gospodarzy swą ojczyzną. Są one świadectwem wzmacniającej się jedności moralno-politycznej naszego narodu, jego oddania ojczyźnie i władzy ludowej.

Z głębi serc płyną życzenia dla naszego przywódcy, miłość do tego, który wiedzie nas do socjalizmu.

L. M.



Wejście do suteryny przy ul. Bonifraterskiej w Lublinie, gdzie Bolesław Bierut mieszkał do 1912 r.